Nr. 48 Środa 20 lutego (5 marca) 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Historya związku bałkańskiego.

Korespondent paryskiego „Temps", znany publicysta francuski p. Reno Puaux który kampanię bałkańską razem z armią bułgarską odbył, wydał obecnie bardzo ciekawą książkę: „De Sofia a Tchataldja", w której, prócz przesyłanych do francuskiego pisma korespondencyi z pola walki, umieścił i te, których mu cenzura bułgarska nie przepuszczała. Wśród tych „zakazanych" dokumentów znajdujemy bardzo ważne wiadomości o historyi zawiązania związku bałkańskiego i o początkach ostatniej wojny.

Już w roku 1909 poseł rosyjski w Białogrodzie p. Hartwig rozpoczął politykę pogodzenia nieprzejednanych napozór sąsiadów, jakimi, od czasu zakończonej pokojem bukaresztеńskim w roku 1884 wojny, zdawali się być serbowie i bułgarzy. Ale cała robota rosyjskiego dyplomaty szła dość tępo, niezbędny był bowiem takiej doniosłości wypadek w życiu politycznem Europy, by teoretyczne dezyderaty polityków wszechbałkańskich znalazły podłoże praktyczne w jasno określonym realnym celu projektowanego przymierza.

Wypadkiem takim stała się wojna włosko-turecka, która, jak wiadomo, we wrześniu 1911 roku wybuchła. Ówczesny serbski minister spraw zagranicznych p. Milan Milowanowicz, zachęcany przez p. Hartwiga, nie zaczynając bezpośrednich pertraktacyi z Sofią, a chcąc zbadać punkt widzenia rządów trójporozumienia, rozesłał do Petersburga, Paryża i Londynu okólnik tajny, w którym oświadczył, iż „sytuacya, jaka się skutkiem wojny włosko tureckiej wytworzyła, musi wywołać oddźwięk na Bałkanach i że Serbia w razie komplikacyi zdecydowana jest przedsięwziąć niezbędne środki dla obrony swych interesów". Przetłómaczony z języka dyplomatów na język zwykły, okólnik serbski był zwykłem zapytaniem, czy rządy trzech wielkich mocarstw pozwolą Serbii na własną rękę zapoczątkować politykę bałkańską, czy też pierwszym jej krokom położą tamę przez zezwolenie bałkańskie tu żandarmowi Austryi na urządzenie niewielkiej, ale wymownej demonstracyi zbrojnej na lewym brzegu Dunaju. Uprzedzony przez p. Hartwiga rosyjski minister spraw zagranicznych p. Sazonow porozumiał się z Paryżem i Londynem i mocarstwa trójporozumienia, nie dając na okólnik bezpośredniej odpowiedzi, przeszły nad nim do porządku dziennego. Milczenie to zostało trafnie wytłómaczone przez dyplomatów serbskich: zrozumieli oni, że zarówno Rosya, jak Francya i Anglia, nie biorąc na siebie odpowiedzialności za ewentualne skutki samodzielnej polityki serbskiej, nic jednak przeciw niej nie mają. P. Milowanowicz upoważnił przeto niezwłocznie posła serbskiego w Sofii p. Spalajkowicza do zawiązania odpowiednich rokowań z gabinetem bułgarskim.

Chwila była aż nadto do pertraktacyi odpowiednia. Turcya, zaniepokojona podsycanemi przez bułgarskich agitatorów rozruchami, zarządziła w Macedonii demonstracyjną mobilizacyę. Wzburzona opinia publiczna w Bułgaryi domagała się, by rząd odpowiedział Turcyi ze swej strony mobilizacyą sił zbrojnych. Politykom serbskim chodziło o to, by chwilę starcia pomiędzy Bułgaryą a Turcyą odwlec, a w międzyczasie zawrzeć projektowaną ugodę. Naprężenie, które nastąpiło pomiędzy sąsiedniemi państwami, mogło jeno spowodować większą podatność gabinetu sofijskiego na opracowane w Białogrodzie warunki tej ugody.

W istocie, ledwie zawiadomił zastępujący nieobecnego prezesa ministrów bułgarskich p. Geszowa minister skarbu Todorow bawiącego na kuracyi króla Ferdynanda o propozycyach p. Milowanowicza, wezwał król telegraficznie p. Geszowa i, porozumiawszy się z nim, polecił bezwarunkowo zawrzeć projektowane przymierze. Pertraktacye pomiędzy p. Geszowem a p. Spalajkowiczem zaczęły się. Ciągnęły się one trzy miesiące. Wieloletnia rywalizacya i niechęć zbyt wiele wytworzyły kwestyi bolesnych pomiędzy bułgarami a serbami, by zgoda zupełna tak prędko nastąpić mogła. Ale czas naglił. Wojna turecko-włoska, która wytwarzała dodatnią konjunkturę dla planowanej wspólnej akcyi zbrojnej, lada chwila mogła się skończyć i oto dnia 13 marca 1912 roku ugoda serbsko bułgarska — najściślejsze przymierze zaczepno-odporne — została podpisana.

Siły zbrojne nowego związku były już dostateczne, by stawić czoło armii sułtana. Ale jedynie przewaga na morzu była w stanie zapewnić zupełne powodzenie. Wciągnięcie do związku Grecyi, która również na terytorya tureckie uzasadnione aspiracye posiadała, było przeto w owej chwili wskazane. Pertraktacye w tej mierze z gabinetem ateńskim nie trwały długo—miesiąc niespełna, grecy bowiem, którzy przed zawarciem przymierza z każdem z dwóch państw zosobna by się wahali, widząc realną siłę związku, przystąpili doń chętnie. Potem już wciągnięto i Czarnogórze, które poważnej pomocy związkowi udzielić nie mogło, potrzebne jednak było, by stał się on w istocie wszechbałkańskim.

Cała akcya dyplomacyi Białogrodu i Sofii nie była naturalnie przed gabinetami trójporozumienia zatajona. I p. Sazonow, i p. Grey, i p. Poincaré doskonale byli poinformowani, co się bezpośrednio przeciw Turcyi, a pośrednio przeciw trójprzymierzu knuje. Ale ani w Niemczech, ani w Austryi nie domyślano się wcale, że wszelkie kroki dyplomacyi trójporozumienia, mające na celu przedłużenie wojny trypolitańskiej, skierowane były ku temu, by dać nowopowstałemu związkowi czas na możliwe skupienie sił i na przygotowanie akcyi wspólnej przez skoordynowanie ułożonych w Białogrodzie przez gen. Putnika, w Sofii przez gen. Sawowa, a w Atenach przez gen. Danglisa planów uderzenia z czterech stron na Turcyę.

Upłynęło lato. Gabinety bałkańskie z trwogą śledziły każdy krok dyplomatyczny, zrobiony przez przeczuwającego niedogodne dla swej polityki powikłania hr. Berchtolda. Bo nie tylko o możliwe przedłużenie pertraktacyi włosko-tureckich w Ouchy, ale i o nierozstrzygnięcie kwestyi macedońskiej, będącej w każdej chwili najdogodniejszym casus belli, chodziło sprzymierzeńcom bałkańskim. Wreszcie wyszła z Ballplatzu pamiętna nota, mglista w szczegółach coprawda, lecz wzywająca niedwuznacznie wielkie mocarstwa do położenia kresu stałym rozruchom w Turcyi europejskiej przez jej zdecentralizowanie i utworzenie z niej szeregu autonomicznych prowincyi. Łatwo się domyśleć, że hr. Berchtold miał na myśli nie Macedonię, lecz przedewszystkiem moralną kolonię Austryi—Albanię. Ale gdyby mocarstwa dały się podejść przebiegłemu dyplomacie wiedeńskiemu i zasadę decentralizacyi Turcyi europejskiej, pod presyą mocarstw dokonanej, przyjęły, wówczas zbrojne, samodzielne wystąpienie państw bałkańskich byłoby uważane nie za wojnę bohaterską o wolność Macedonii, lecz za rewoltę przeciw opiekuńczej roli Europy na jej południowo-wschodnim półwyspie. Czas naglił, bo lada chwila mógł zniknąć nie tylko dogodny, ale i powszechną sympatyę dla strony wypowiadającej wojnę jednający casus belli.

Był jeszcze powód do pośpiechu. Jak już nadmienialiśmy, trójprzymierze nie wiedziało o zawiązaniu związku bałkańskiego, Petersburg zaś wiedział, lecz milczał życzliwie. Serbowie i bułgarzy świeże mieli w pamięci wypadki 1909 roku, kiedy miodowa polityka hr. Aehrenthala zgodę Rosyi na reważe austryackie na Bałkanach wyjednała. Związkowi chodziło przeto o to, by wojna wybuchła przedtem, nim w sprawie przygotowującej się burzy Wiedeń zdą-

ży się porozumieć z Petersburgiem, by opinia rosyjska, jak urzędowa, tak i nieurzędowa, przed pochodem o wolność słowian macedońskich, samodzielnie przez słowiańskie państwa bałkańskie prowadzonym, jako przed un fait accompli stanęła. Wstrzymać ten pochód żaden rosyjski mąż stanu, nawet najbardziej ulegający pochlebstwom i namowom z Ballplatzu idącym by nie mógł, i związek bałkański zapewniłby sobie w osobie Rosyi potężnego sprzymierzeńca, szczególnie potrzebnego tam, gdzie oręż bałkański niewiele posiada wagi, bo na forum dyplomatycznem Europy.

W chwili, gdy kuszące noty br. Berchtolda zaczęły znajdywać posłuch u gabinetów europejskich, gdy pokój w Lozannie pomiędzy Włochami a Turcyą lada dzień miał zostać podpisany, gdy pogłoski o niewiarogodnym związku bałkańskim, o przymierzu serbsko-bułgarskiem zaczęły się w prasie ukazywać, padł pierwszy strzał czarnogórski na północnem pograniczu Albanii. Związek rozpoczął wojnę z Turcyą niezupełnie do tej wojny przygotowany. Nie zdążył ukompletować przedewszystkiem swej artyleryi oblężniczej, niezbędnej dla zdobywania fortec. Niezdobyte dotychczas mury Adryanopola, Janiny i Skutari nie tylko zwiększają oporność defenzywy tureckiej, ale pozbawiają dotychczasowe zwycięstwa związku cechy niewątpliwych i nieulegających przeszacowaniu ze strony Europy.

Tak, według informacyi p. Puaux, miało się odbyć przygotowanie i inscenizacya toczącej się wojny bałkańskiej. Przyznać należy, iż podana przez publicystę francuskiego historya zwycięskiego związku tłómaczy wiele zjawisk, jakie podczas akcyi wojennej miejsce miały i że przeto wydaje się ona aż nadto prawdziwa i uzasadniona.

M.

Starcia na uniwersytecie we Lwowie.

W uzupełnieniu podanych przez naszego korespondenta lwowskiego informacyi o zatargu, jaki miał miejsce onegdaj w aulach medycznych uniwersytetu lwowskiego otrzymujemy szczegóły następujące:

Młodzież polska wszystkich odcieni uchwałą wiecu ogólno-akademickiego wykluczyła przybyłych z Warszawy „łamistrajków" żydów.

Już przy ogłaszaniu tej uchwały przed kilku dniami przyszło do awantur ze strony popierających łamistrajków syonistów, którzy nie chcieli dopuścić do odczytania uchwał przed wykładami.

W poniedziałek, kiedy „łamistrajki" zjawili się na wykładzie rektora d-ra Becka, młodzież polska udała się do rektora z prośbą o usunięcie ich z sali.

Rektor musiał temu żądaniu odmówić, wykład jednak nie odbył się z braku kompletu, gdyż młodzież polska wykład opuściła.

Kiedy „łamistrajki" pomimo to przyszli na następny wykład i nie chcieli wyjść z sali, młodzież siłą usunęła ich i wyprowadziła aż poza bramy zakładów medycznych.

Około godz. 10 m. 30 przed zakładem zjawiła się liczna grupa syonistów ze wszystkich stowarzyszeń syońskich, nie należących jednak do studentów medycyny, chcąc siłą wprowadzić „łamistrajków" do zakładów.

Wobec tego, że młodzież polska, stojąca u bram, broniła wstępu, syoniści uzbrojeni w laski i kastety rzucili się na nią. Zaczęła się bójka. Wkrótce odparci syoniści poczęli uciekać, gnani przez młodzież polską aż po koniec ul. Piekarskiej.

W czasie bójki kilku studentów zostało poranionych, tak, że musiano wzywać pomocy pogotowia tow. ratunkowego. W sprawie tych zajść, w których syoniści zachowywali się niesłychanie prowokacyjnie wobec ogółu młodzieży, zwołuje „Koło medyków" wiec w najbliższych dniach.

Sprawy bałkańskie.

Europejskie statki wojenne w Bosforze.

Łącznie z krążownikiem austro-węgierskim, „Kaiserin und Königin Elisabeth", ilość obcych okrętów w porcie konstantynopolitańskim wynosi 14, a mianowicie: oprócz powyższego krążownika niemieckie — dreadnought „Goeben" i krążownik „Vineta"; włoskie — pancerniki „San Marco" i „Piza"; francuskie — „Victor Hugo" i „Leon Gambetta"; angielskie—„Zelandya" i „Hampshire"; rosyjskie — pancernik „Rostisław" i krążownik „Kagul"; holenderski krążownik „Gelderland"; hiszpański — „Reina Regenta" i rumuński — „Elisabeta".

Operacye wojenne.

Z Konstantynopola donoszą do „Berliner Tageblatt", iż transport wojsk z Gallipoli do jakiegoś nieznanego miejsca między Rodosto i Eregli trwa w dalszym ciągu. Znaczne oddziały wojsk zostały wysłane z Kai w Galacie. Komendant X-go korpusu — Hurszyd-basza i Enver-bey konferowali w Porcie z wielkim wezyrem. Enver-bey dąży uparcie do wprowadzenia w czyn swego planu, polegającego na skoncentrowaniu znacznej ilości wojsk na zachodniem wybrzeżu morza Marmara. Niewiadomo, w którem miejsce ma się odbyć wylądowanie. O ile nastąpi pomiędzy Rodosto a Sarkjoj, w takim razie wojsko będzie mogło być skierowane przeciwko armii nieprzyjacielskiej przy Bulairze, przeciw prawemu skrzydłu głównej armii czataldżyjskiej, lub też rezerwom bułgarskim, na linii Dymotyke — Lule-Burgas. Powodzenie planu zależy od tego, czy się turkom uda uśpić czujność przednich straży bułgarskich oraz greckich szpiegów.

Gracy w Salonikach.

„Gazette de Hollande" przytacza wywiad swego korespondenta u G. Cafinas'a, naczelnika sekcyi w greckiem ministerstwie finansów: „Saloniki — mówił p. Cafinas — skorzystają niewątpliwie na rozległych robotach technicznych, ulepszeniach portowych oraz na wykupie przez rząd kolei wschodnich. Zniżenie taryfy celnej oraz budowa nowych linii kolejowych posłużą, jako nowy bodziec dla handlu salonickiego. Saloniki, dzięki handlowej flocie greckiej, staną się ośrodkiem handlu na wschodzie. Mają przed sobą przyszłość wspaniałą. Mieszkańcy Salonik, których większą część stanowią żydzi, pomysłowi i niezmordowani, przyczynią się w znacznej mierze do wspaniałego rozwoju miasta, jak również przyczynią się do tego sprawiedliwe i liberalne rządy władz greckich.

„Nowy system rządowy, oparty na wolności i równości, umożliwi wyzyskanie wszelkich zdobyczy naukowych na korzyść handlu, przemysłu i rolnictwa. Stolica Macedonii stanie się przedmiotem specyalnej troskliwości rządu greckiego oraz korzystnego współzawodnictwa kupców macedońskich".

Deputacya kucowołoska w Wiedniu.

Deputacya kucowołochów macedońskich złożona z 2-ch profesorów bukareszteńskich — d-ra Jerzego Murmi i Juliusza Balaori oraz jednego konstantynopolitańskiego—Mikołaja Papabagi przybyła do Wiednia. Ma ona na celu przedstawienie gabinetowi austryacko-węgierskiemu życzenia wołochów macedońskich.

Bardziej szczegółowo przedstawił ów cel jeden z deputowanych w rozmowie korespondentowi „Neue Freie Presse":

„Przewrót bałkański grozi naszemu narodowi zagładą. Podzielimy los albańczyków. Najrozsądniej dla nas jest zbliżyć się do narodu, dla którego wszelka myśl podboju i wynaradawiania obca jest. Dlatego też w całej Europie propagować obecnie będziemy nasze zbliżenie do Albanii przy jednoczesnem zachowaniu zupełnej niezależności.

„Przez utworzenie z pewnych części Macedonii, najgęściej zamieszkałych przez wołochów, państwa autonomicznego, Europa zapobiegłaby przyszłym niesnaskom na Bałkanach. Centrum stanowiłby Monastyr, granicę północną — Kruczewo, wschodnią — rzeka Wardar wraz z Megleni.

„Obecnie już życie nasze narodowe jest poważnie zagrożone. Wiele szkół, które z pomocą Rumunii założyliśmy w Macedonii, zostało obecnie zamkniętych. Wiele złego szczególniej doświadczyliśmy od greków.

„Minimalne nasze żądania zawierać muszą — gwarancyę egzystencyi i przyszłego rozwoju, które nie mogą być zależne od łaski państw bałkańskich. Liczymy na sympatye Austro-Węgier, ze względu na ilość naszych współplemieńców w tych krajach".

Narady ambasadorów.

Z Londynu donoszą do „Berliner Tageblatt'u", iż prawie wszyscy ambasadorowie zostali przyjęci w ministerstwie spraw zagranicznych przez Artura Nicolsona, w zastępstwie E. Grey'a. Rozważano sprawę pośrednictwa w zatargu rumuńsko-bułgarskim.

„Times" przytacza zdanie byłego ambasadora rumuńskiego w Londynie, wuja króla serbskiego—Milana — Catargi'ego.

Catargi z mocą odpiera zarzuty, jakoby Rumunia miała wyzyskiwać sytuacyę obecną w celu odebrania Bułgaryi kawałka ziemi, miała postępować względem swych sąsiadów nielojalnie, żądać powiększenia kraju, nie poniósłszy żadnych ofiar wojennych.

„Sprzymierzeńcy wszczęli wojnę pod pozorem urzeczywistnienia postulatów traktatu berlińskiego — twierdzi p. Catargi — mocarstwa zaś gwarantowały *status quo*. Obecnie traktat berliński został zerwany, a mocarstwa dopomogły do tego. Wobec nowej sytuacyi Rumunia nie mogła pozostać obojętną. Rumunia w postępowaniu swem względem Bułgaryi nic sobie zarzucić nie może. Na początku wojny mogła ona zbrojnie przeszkodzić Bułgaryi w zbieraniu wawrzynów pod Kirk-Kilissą i Lule-Burgas, lecz nie uczyniła tego. W ciągu ostatnich 30 lat okazywała ona stałą przychylność dla Bułgaryi. Obecnie czuje się w obowiązku protestować przeciw krzyczącej niesprawiedliwości. O ile zwiększenie terytoryum bez użycia broni jest niemożliwe, to w jaki sposób i na jakich zasadach Austro-Węgry zawładnęły Bośnią i Hercegowiną, a Anglia — Cyprem? Rumunia nie obawia się wojny. W najkrótszym czasie może ona wystawić 400-tysięczną armię".

Powyższe oświadczenie w tak ważnej chwili politycznej posłużyć może, jako *plaidoyer* na konferencyi, która powołana jest do rozstrzygnięcia zatargu pomiędzy Rumunią a Bułgaryą.

Kramarz o zbliżeniu polsko-rosyjskiem.

P. Kramarz nie traci nadziei, że porozumienie polsko rosyjskie zostanie przecież kiedyś faktem dokonanym.

W ostatnim artykule tego rodzaju bierze asumpt p. Kramarz z niedawnych wystąpień „Temps" i „Nowego Wremi", a także głosów polskich, spowodowanych temi wystąpieniami, i oznajmia „ze smutkiem", że obie strony nie wyszły jeszcze z okresu dawnych „porachunków".

Kramarz powtarza głoszone oddawna poglądy, że słowiańszczyzna potrzebuje silnej Rosyi do walki z Niemcami. „A tymczasem obecna polityka Rosyi w stosunku do polaków tylko osłabia Rosyę, co zwłaszcza odczuwa się teraz, w czasie ostrego zatargu z Austryą".

Zdaniem Kramarza, Rosya potrzebuje jakiejś wielkiej idei, któraby potrafiła zjednoczyć masy, a przedewszystkiem poruszyć młodzież i oderwać ją od nihilizmu i rewolucyi. Taką rolę mogłaby odegrać tylko wielka słowiańska idea, nie w znaczeniu wojowniczo-zaborczem, ale kulturalnem i moralnem.

„Ale na to potrzeba przedewszystkiem, ażeby Rosya rozstrzygnęła kwestyę słowiańską u siebie w domu. Trudno mówić o wolności i braterstwie słowiańskiem, kiedy największy po rosyanach naród słowiański — polacy — nie ma własnych szkół ani niższych, ani wyższych, kiedy język polski zaledwo jest tolerowany (?) w instytucyach administracyjnych, kiedy polacy nie mogą zacząć żyć życiem własnem. A właśnie te warunki zrobiły czechów zdolnymi do walki z niemcami.

„Urzędowe koła Rosyi, które tak dużo mówią o jej misyi słowiańskiej i tak energicznie występują w obronie południowych słowian, powinny zażądać wolności i dla polaków, żądać dla nich miejskiego i ziemskiego samorządu, ale naturalnie nie z takim zaledwo tolerowanym zakresem użycia języka polskiego, jaki przyznają krótkowzroczni reakcyoniści z Rady Państwa. Te sfery powinny zażądać otwarcia polskich szkół i praw dla języka polskiego w urzędach, t. j. wszystkiego tego, co jest pierwszym postulatem życia narodowego. Wtedy polacy, zająwszy się pracą kulturalną, polubią to, co nienawidzili i zaczną wierzyć w to, czemu nie ufali. Potrzeba, zdaniem Kramarza, raz zacząć patrzeć w przyszłość, zapomniawszy o przeszłości".

Jaki wpływ wywierają nawoływania Kramarza na te sfery, o które mu najbardziej idzie, o tem wiemy z codziennych własnych doświadczeń, — aż nadto dobitnych.

Z prasy rosyjskiej.

Wojna, pomiędzy organem suworinowskim, a dyplomacyą rosyjską toczy się ciągle. „Nowoje Wremia", mając samo pretensyę do wielkich zdolności dyplomatycznych, wyśmiewa bez litości dyplomatów urzędowych.

„Austrya chce wojny— powiadają dyplomaci; nasze zaś zadanie polega na tem, aby jej przeszkodzić w urzeczywistnieniu tego planu". „Zwycięstwa" rosyjskiej sztuki dyplomatycznej mają z tego punktu widzenia miejsce zawsze wtedy, kiedy Rosya usuwa powód rozpoczęcia wojny przez Austryę. Austrya zażądała, aby Serbia zrezygnowała z Durazza, i przybrała taką postawę, że będzie walczyła jeżeli tylko serbowie nie opuszczą Durazza. Rosya zaraz poradziła Serbii uwzględnić to żądanie. A kiedy zostało ono spełnione, nasi dyplomaci nie posiadali się z radości: oto jakieśmy podeszli austryaków! Austrya zażądała odebrania Skutari czarnogórcom. Dyplomacya rosyjska — skutkiem dziwnej abberracyi umysłowej—przyjęła to nie jako napaść na plemię słowiańskie, ale jako nowy podstęp br. Berchtolda, jak tylko uprzemy się z tego powodu, Wiedeń rozpocznie wojnę i zamierzony cel będzie przezeń osiągnięty. Zarządzono więc natychmiast środki na to, aby i w tej kwestyi zwyciężyć przebiegłych niemców: nasza dyplomacya postanowiła ofiarować austryakom na srebrnej tacy zalane krwią słowiańską Skutari. I znowu zaczęto mówić w Rosyi o niezwykłej zręczności, z jaką nie pozwolono Austryi na osiągnięcie zamierzonego celu—wojny.

„Obecnie, w najbliższej przyszłości Austrya obmyśli nowy podstęp. Powie ona: niezbędne są dla mnie takie drogi wyjścia na Saloniki, któreby odpowiadałyby „wolnemu dostępowi" serbów do morza Adryatyckiego".

Otóż zdaniem organu Suworina dyplomacya rosyjska, chcąc odeprzeć i ten podstęp austryacki, odda Austryi i Saloniki.

W ostatnim numerze „Rusk. Mołwy" powraca raz jeszcze p. A. Stachowicz do sensacyjnej sprawy eks gubernatora Chwostowa.

„Chwostow probuje — pisze p. Stachowicz — wytłumaczyć swój postępek niewinnem pragnieniem odwdzięczenia się kupcom niżnienowogrodzkim, którzy go fetowali. Zaprosił artystki do divertissement podczas kolacyi, jak to było wówczas, kiedy go fetowali kupcy.

Twierdzenie to nie zgadza się z wyjaśnieniami tegoż wypadku, udzielonemi przez połicmajstra Uszakowa. Widocznie nie zdążyli oni jeszcze porozumieć się ze sobą. Uszakow przecież, bardziej jeszcze niż Chwostow był zainteresowany tem aby swój postępek należycie wytłumaczyć. Ale okazało się, że jest on mniej pomysłowy od swego byłego naczelnika i kompana. Nie mówiąc ani słowa o „niewinnem divertissement", zaprzecza on poprostu całemu faktowi i zaznacza naiwnie, że zaskarży mnie do sądu jeżeli mu to poleci zrobić władza".

P. Stachowicz zaznacza w końcu, iż nie traci nadziei, że go jednakże Chwostow pociągnie do odpowiedzialności.

Doraźne sposoby poprawy dróg.

W „Gazecie Rolniczej" było niedawno sprawozdanie z jednego ze zjazdów rolniczych prowincyonalnych, gdzie między innymi był referat o doraźnem poprawianiu dróg. Referent dowodził, że przy jakiej takiej dbałości pojedyńczych ziemian dałoby się dużo zrobić w kierunku ulepszenia dróg bez oglądania się na pomoc „opiekuńczych rządów" miejscowych.

Zwracano się już do Redakcyi o podanie treści tego referatu; zanim jednak to nastąpi, warto byłoby, aby i nasi ziemianie dzielili się swojemi doświadczeniami w tej sprawie, do czego „Dziennik" łamów swoich zapewne nie odmówi.

Podaję tu parę sposobów, jakich próbowałem u siebie.

Przy naszych ciężkich ziemiach, w czasie, kiedy sprzężaj swobodny, a ziemia z zimy skruszała, na przedwiośniu, gdzie trzeba uwypuklić drogę, orząc ją „w skład", następnie kampbellować, włóczyć bronami całożelaznemi, odwróciwszy je zębami do góry, potem bronować, walcować, znów bronować, aż do twardości; jeżeli się za mało uwypukli—powtórzyć znowu całą operacyę od początku—aż do skutku.

Oczywiście przedtem wytyczyć drogę równo, żeby pousuwać zbyteczne zakręty, pod którymi ziemia się marnuje, a droga wydłuża.

Jeżeli jest piasek wpobliżu, dobrze jest nawieźć nim warstwę paruwerszkową przed ostatecznem przewalcowaniem, przemieszać ją bronami z ziemią, co jej nada większej elastyczności i odporności przeciw rozmakaniu.

Najsporniejszem narzędziem jest brona w czas użyta.

Bronowanie drogi jeszcze nawet w błoto przyśpiesza bardzo jej przesychanie.

Czasem i przy tej robocie dobrze jest brony odwracać, przez co się nierówności błotem zagartuje. Tak samo zagartuje się je nabronowaną miałką ziemią.

Bronować zresztą dobrze o każdej porze roku, po każdym deszczu, który drogę popsuć może.

Oczywiście niezbędna jest przy poprawianiu dróg i łopatka w roztropnych i pracowitych rękach. Jeszcze lepiej sporzy robotę sapa, t. zw. „bułgarska"—półkrągła, 10 werszków w przecięciu, z dobrej stali, ciężka i na dość długim trzonku, dla rozmachu: doskonała dla spuszczania wody, rąbania i nagartywania ziemi.

Ręczne poprawianie dróg i pilnowanie ich jest bezpośrednim obowiązkiem strótów polowych, z których każdy ma rewir sobie powierzony.

P. S. W. wyraża w „Dzienniku" życzenie, żeby nad wszystkiemi drogami czuwali stróże ziemscy i żeby mieli konie, którymiby i bronować mogli. P. S. W. nie zdarzyło się prawdopodobnie widywać koni, karmionych obrokiem ziemskim: bronowanie nimi włokłoby się zbyt długo, a bronowanie jest robota, którą należy wykonywać szybko i bez zwłoki, bo przeschłej grudzie nie poradzi; tłuc się po niej trzeba wtedy kilka razy, podczas kiedy w czas dwukrotnem pociągnięciem drogę uporządkować można.

Woła p. S. W. z całą słusznością ze stanowiska rolnika: „co ja będę drogi bronować, kiedy u mnie rola przesycha!"—kto inny może zawołać: „co ja będę podatki płacił, kiedy mam wydatki domowe!" To trudno! utrzymywanie dróg jest także podatkiem—służebnościowym.

Przytem wiosenna poprawa dróg odbywać się może w znacznej części już wtedy, kiedy w pole jeszcze wyjść nie można.

Jeżeli więc bronowanie i t. p. o innym czasie robić może trochę różnicy—choć nie tak wiele, jak się wydaje — to pierwszy wiosenny opatrunek wcale uciążliwy nie jest, a daje wielką satysfakcyę moralną i jest przysługą, zrobioną ludziom. Miłość ludzka, o którą od dziecinnego pacierza prosimy—miłość względem ludzi, roztropna umiejętność czynienia im dobrze nawet w drobnych rzeczach prowadzi do rzeczy większych. A i zadowolenie wewnętrzne do pogardzenia nie jest.

Po ukończeniu siejby jest znowu okres, kiedy sprzężaj jest swobodniejszy. To jest czas na dokonanie robót fundamentalniejszych, jak np. porobienie przekopów przed górami, aby woda nie zbiegała drogą, przed wyrwami i jarami. Często małą robotą wiele zrobić można.

Teraz jest czas i na pozaprawianie bajur.

I przy tej robocie, jak przy każdej kuracyi, czy sanacyi — w pierwszym rzędzie stoją środki zapobiegawcze. Trzeba się rozejrzeć, a jeszcze lepiej spoziomować teren, żeby się przekonać, czy w jaki sposób nie możnaby zapobiedz, żeby woda do nizinki bajorowej nie napływała; czy nie możnaby jej całkowicie, albo choć częściowo w inną stronę skierować. Czasem trzeba przekopać dla odpływu jakiś mały rów, albo zebrać szuflami konnemi jakiś blizki pagórek.

Środkiem bajury wypada zwykle naciągnąć szuflami konnemi nasyp, robiąc go oczywiście trochę wyższym od drogi przed bajurą i za nią.

Wspomniałem o górach i bajurach—bo to klęska.

O groblach przemilczam—bo to rzecz młynów; trzeba tu dopilnować, aby groble przy wylotach były obwałowywane, aby woda miała boczne ujście i nie wylewała na groblę. Bo u nas normalne jest miąszenie błota przez całą wiosnę, lato i jesień, aby doprowadzić do jak najlepszej zimowej grudy.

Na późne, jesienne wyboje są również różne rady: w błoto, czy mróz zatykanie dziur kłapciami mierzwy mocno ubijanej; dobra do tego grochowianka, albo perz, kto go ma jeszcze „w dziedzictwie".

Jeżeli błoto, a ku wieczorowi ma się na przymrozek — dobrze jest forsownie błoto po drogach i bokach zabronować w obie strony, pilnując, żeby potem, o ile możności, nikt przed zamarznięciem nie jeździł. Na toku trudno tego uniknąć, ale i tu stygnącą grudę można na odwieczerz przewalcować.

Błoto, na zamarznięciu, dobrze się rozsmarowuje broną i pługiem śniegowym. Wziąwszy mróz za sojusznika, z błota można na zamarznięciu wykonywać istne majstersztyki — niczem roboty betonowe.

Po ostatecznem zamarznięciu opłaca się tę „zamróz" w niektórych miejscach utrwalić. Przed stajniami, na przejściach, gdzie większy ruch, przy wodopoju uściela się grubo mierzwą. Warstwa mierzwy jest złym przewodnikiem ciepła i konserwuje spodnią „zamróz" bardzo długo: na wiosnę nie zgrabia się jej aż do ciepła. Wtedy dopiero oczyszcza się wszystko razem, a powstające błoto wysycha prędko; przez cały zaś czas największego błota ma się na największych zbojach twardo, co każdy oceni, czyja chudoba i on sam brnąć „musiał" z rezygnacyą.

Przejścia wązkie, ścieżeczki dla ludzi wysypuje się wąziutko, a grubo słomą, mierzwą, zgoninami i t. p.

Szary Wilk.

Przeciw wydzierżawianiu sadów.

Jeden z prenumeratorów naszych na Podolu nadsyła nam pod tym tytułem szereg spostrzeżeń z własnej praktyki.

Mając na Podolu 9 morgów sadu z 900 w przybliżeniu drzewami owocowemi w rozmaitym wieku i ogromną ilością gatunków, utartym sposobem wydzierżawiałem go zawsze „sadownikom". Byłem jednak tak zniechęcony ich pretensyami i lamentami nawet w niezłym roku, że za poradą objazdowego ogrodnika p. W. Jankowskiego ze Zmierzynki od dwóch lat eksploatujemy go na własną rękę. Założywszy przytem wielki sad, jeszcze bardzo młody, chciałem się przekonać, jakie zyski z niego będzie można otrzymać. Rok 1911 był tak mało urodzajny, że dawali nam tylko 200 rb. z warunkiem, że wszelkie owoce potrzebne dla siebie kupować będziemy u nich. Mimo bardzo małego urodzaju zimowych jabłek, oprócz owoców wziętych dla siebie, sprzedaliśmy ich na 468 rubli, uzyskawszy dochodu 378 rb. Rok 1912 był wyjątkowo urodzajny. Ofiarowywano nam za wynajęcie sadu coraz więcej, dochodząc do 1,200 rb., sumy, jakiej dotąd nigdy nie uzyskałem. Nastały warunki bardzo złe: agrest uległ zarazie, letnie jabłka z trudnością sprzedawałem po 30 kop. pud, ze 300 pudów szarych ber sprzedałem po 65 kop., ale kupiec po nie nie przyjechał, więc zgniły i pozostało nam tylko 13 rb. zadatku; gruszek St. Germain kupiec nie mógł zabrać z powodu niemożebnej drogi, zadatek wypłakał, połowa gruszek przepadła; śliwki zgniły na drzewach. Ze sprzedażą zimowych jabłek czekałem na kupca z Chersonu, który, według umowy, d. 12 września przyjechał do stacyi kolejowej Wojtowce, odległej od nas o 47 wiorst, i najął konie za 25 rb., ale ujechawszy 15 wiorst, chłop dalej jechać nie chciał i z trudnością za 10 rb. najął konie, ale znów do Wojtowic. Listownie sprzedać nie chciałem, bo woleliśmy z nim zawiązać bliższe stosunki. Przyjechał dopiero d. 1-go października podczas pierwszych przymrozków. Nie mogłem uzyskać więcej, jak 60 kop. za pud, bo za dostawę do kolei za pud jabłek netto płacił 40 kop. Dałem mu 10 proc. na zgniłe; zbrakował 20 proc., które sprzedawaliśmy po 15—20 kop. w sadzie, a 30—40 z lochów. Mimo tych klęsk czystego dochodu ze starego sadu uzyskaliśmy 1,746 rb. i wzięliśmy najlepszych zimowych jabłek dla siebie 100 pudów i pierwszy przytem raz mieliśmy doborowe owoce dla swego użytku, które dawniej sadownicy chowali. Prawda, że panie miały trochę roboty, ale mieliśmy dużo mniej nieprzyjemności, niż sąsiedzi z sadownikami, którym wydzierżawili swe sady. Szczerze więc radzę paniom, które same choć trochę sadem się zajmują, nie bać się kłopotów, a pójść za radą p. Jankowskiego i sadów nie wydzierżawiać. A złodzieje? Owszem, kradli. Do jednej gruszy nawet ścieżkę udeptali. Ale kradną tylko dzieci i to dojrzałe, więc letnie owoce i musieliby się biedacy bardzo napracować, żeby nakraść aż na kilkanaście rubli. Daleko mniej pracy zużyliby, gdyby kopali buraki i za uzyskaną gotówkę owoce kupili. Ale chodzi im także o sport.

St. C.

Wołyńskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

(Dzień piąty).

Po dokonaniu wyborów i krótkiej przerwie—zgromadzenie przystępuje do zatwierdzenia sprawozdania z działalności gubernialnej kasy drobnego kredytu i jej budżetu na rok bieżący. Sprawozdanie wykazuje, że w roku ubiegłym kasa napotkała na szereg przeszkód, które hamowały jej rozwój.

I tak, żądanie gubernatora, aby specyalne kapitały ziemskie, ulokowane w kasie drobnego kredytu, zostały przeniesione do kasy państwowej, zmniejszyło kapitał obrotowy o 140 tysięcy rubli, co zmusiło zarząd kasy do zmniejszenia kredytu kooperatywom. Około 150 podań o pożyczki nie mogło być uwzględnionych, z braku środków.

Na przeniesieniu kapitałów ziemskich do kasy państwa, stratne było i ziemstwo—bo kasa państwa procentów nie płaci, podczas gdy kasa drobnego kredytu płaciła ziemstwu 5% za lokaty. Wobec tego, zarząd kasy drobnego kredytu wnosi, aby zgromadzenie wszczęło starania u ministra o skasowanie zakazu gubernatora, dotyczącego lokowania kapitałów ziemskich w kasie drobnego kredytu.

P. Lelawskij proponuje wniosek obalić, gdyż sprzeciwia się on żądaniu gubernatora. Starania będą bezskuteczne, a więc bezcelowe; pozatem, p. Lelawskij twierdzi, że kasa drobnego kredytu jest instytucyą niepewną.

P. Andro przypomina, że kasa drobnego kredytu, mająca za sobą gwarancyę całego ziemstwa, za „niepewną" instytucyę poczytana być nie może.

Członek rady nadzorczej kasy, dr. Taran, komunikuje zgromadzeniu, że funkcye rady nadzorczej, w roku ubiegłym, były skrępowane przez administracyjną rewizyę. Po rewizyi rządowej, dokonanej przez inspektora drobnego kredytu, który znalazł sprawy kasy, jej rachunki i rozwój operacyi w najzupełniejszym porządku — o czem świadczy protokół rewizyi — nastąpiła rewizya administracyjna, która, nie solidaryzując ze zdaniem inspektora drobnego kredytu, złożyła votum separatum. Owo votum separatum członków administracyjnej rewizyi nie było zakomunikowane radzie nadzorczej i pozostało dotąd tajemnicą, chociaż rada, jako odpowiedzialna za stan kasy moralnie i materyalnie, powinna była o niem wiedzieć. Owo tajemnicze votum separatum zrodziło plotkę o jakichś urojonych nadużyciach, którą rozniosły usłużne pisma miejscowe. Echem tej plotki jest i twierdzenie p. Lelawskiego, iż kasa drobnego kredytu jest jakoby instytucyą niepewną. Plotka ta jednak nie mogła się nie odbić na obrotach kasy.

Zgromadzenie, przychylając się do wniosku Zarządu kasy drobnego kredytu, uchwala: „wszcząć starania u władz o skasowanie zakazu lokowania kapitałów ziemskich w kasie drobnego kredytu". Przeciw uchwale głosowało trzech, w tej liczbie p. Lelawskij. Następnie większością głosów, przyjęto budżet kasy na rok bieżący.

Wobec odjazdu p. Demidowa na uroczystości jubileuszowe do Petersburga, przewodnictwo zgromadzenia ziemskiego przechodzi w ręce marszałka szlachty żytomierskiego powiatu p. Mezencewa.

(Dzień szósty.)

13 go lutego—obrady zgromadzenia zagaja p. Mezencew. Miejsca pp. Dobrynina, Rejna, Szulgina i Istomina—puste; pozostał tylko p. Lelawskij, jako przedstawiciel nacyonalistycznej „opozycyi".

Na porządku zatwierdzenie taryfy premii ubezpieczeniowych. Taryfa wprowadzona była jeszcze przed reformą ziemstwa, przez były „komitet" ziemski. Wprowadzenie taryfy było wywołane koniecznością uratowania kapitału ubezpieczeniowego, który topniał z roku na rok i dopiero po jej wprowadzeniu, powrócił do normalnego stanu i obecnie już wzrasta. Wprowadzenie w życie nowej taryfy nie było zatwierdzone przez ministerstwo, a tylko dopuszczone przez b. gubernatora Kutaisowa.

Wobec tego poczajowska „Wołynskaja Zemla" rozpoczęła agitacyę wśród włościan, skutkiem której, były podania włościan o zwrot nieprawnie jakoby pobranych premii. Żądań takich złożono na sumę 70 rubli. Z całej guberni ściągnięto o 78 tys. rubli więcej, niż przy dawnej taryfie. Przy nowej taryfie premium wzrosło o 25 proc., zaś ubezpieczenie o 100 proc. Poprzednie zgromadzenie ziemskie przyjęło nową taryfę, co widać z protokółu zgromadzenia. Taryfa jednak winna być „zatwierdzona" przez zgromadzenie a nie „przyjęta". P. Lelawskij radzi, wobec nieznacznej sumy żądań włościan, zwrócić im 70 rb; w ten sposób uniknąć zwrotu 78 tys.

D. Andro ostrzega zgromadzenie przed takiem rozwiązaniem sprawy, które nadwyręża zasadę. Zwrot 70 rb. nie tylko nie uchroniłby od zwrotu 78 tys. rb., aleby go uzasadnił. Nie chodzi o sumę, ale o zasadę. Kto uważa, że premie pobrane były nieprawnie, ma otwartą drogę sądową. Zgromadzenie zatwierdza taryfę, przyczem tylko p. Lelawskij głosuje przeciw.

Na żądanie p. Lelawskiego, przewodniczący zarządza powtórne głosowanie, które daje identyczny rezultat. P. Andro prosi o wniesienie do protokółu żądania powtórnego głosowania i rezultatów obu głosowań.

Pozostałe referaty, nie mające związku z budżetem, przyjmują się do wiadomości, bez debatów i przy coraz to mniejszej ilości radców, którzy się wymykają pojedyńczo.

Po wyczerpaniu wszystkich spraw bieżących, przewodniczący zamyka zgromadzenie.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Nowe koleje.** W tym roku rozpocznie się komunikacya tymczasowa na trzech liniach kolejowych, które całkowicie lub częściowo znajdują się w obrębie kraju Poł. Zachodniego. Są to koleje: Podolska, Żytomierska i Odesa—Bachmacz. Pomienione linie znajdują się w bezpośredniej styczności z siecią kolei Poł.-Zachodnich i dają znacznie nieraz krótsze i dlatego tańsze i wygodniejsze połączenie kolejowe pomiędzy pierwszorzędnymi ośrodkami handlowo przemysłowymi tak w kraju Poł.-Zachodnim, jak i po za jego obrębem, niż linie kolei Poł.-Zach.

Według dokonanych w przybliżeniu obliczeń kolei Odesa-Bachmacz, która skróci drogę pomiędzy Odesą a Moskwą o 185 wiorsty, zmniejszy dochód brutto kolei Poł.-Zachodnich o 3 i pół. mil rubli; kolej Podolska, skracając drogę pomiędzy Odesą a Królestwem Polskiem o 27 wiorst, zabierze kolei Poł.-Zach. ładunków na sumę 2 i pół mil. rubli i kolej Żytomierska—na pół miliona.

Przewiezienie jednego wagonu ładunku z Moskwy do Odesy via Bachmacz-Czerkasy będzie kosztowało przeciętnie o 32 rb. taniej, niż kolejami Poł.-Zachodniemi. Przewiezienie jednego wagonu ładunku z Odesy do najbliższej stacyi w Królestwie Polskiem będzie kosztowało mniej więcej o 4½—5 rb. taniej, niż drogą dotychczasową. Kolej zaś Żytomierska zmieni zasadniczo kierunek ładunków, które szły dotychczas z Kowla przez Kijów do Koziatyna, ponieważ powstaje nowe daleko krótsze połączenie Kowel-Borodianka-Żytomierz Koziatyn i t. d.

Kolej Żytomierska ułatwi również komunikacyę pomiędzy Kijowem a Żytomierzem, która będzie bezpośrednią.

— **Ziemska kasa drobnego kredytu.** Bracławskie powiatowe ziemstwo otrzymało pozwolenie na otwarcie powiatowej ziemskiej kasy drobnego kredytu.

— **Nowe kooperatywy kredytowe.** Z zezwolenia Zarządu spraw drobnego kredytu, na Podolu, organizuje się 10 nowych spółek kredytowych. Spółki organizują się w następujących miejscowościach: Radowce i Dubowa (lityńsk. pow.) Czorna i Botuszany (bałck. pow.) Głuszkowce i Mikołajów (płoskir. pow.) Trościańczyk i Horodyszcze (olhop. pow.) Borówka (jampol pow.) i Wołczek (bracł. pow.)

— **Stacya telegraficzna** W Żwańczyku, na Podolu, otwarto stacyę telegraficzną.

— **Bydło podolskie na wystawie** Sekcya hodowlana Pod. T-wa rolniczego postanowiła wystawić 72 okszy bydła podolskiego na wystawie kijowskiej, nizinnej i górskiej rasy.

— **Kursy kooperacyi.** W Płoskirowie, otwarto dwutygodniowe kursy kooperacyi. Program obejmuje kooperacyę kredytową, spożywczą i rolniczą.

— **Obroty winnickiego T-wa „hurtowych zakupów."** Ze sprawozdania winnickiego T-wa hurtowych zakupów, które jednoczy okoliczne wiejskie kooperatywy spożywcze, widać, że obrót T-wa w roku ubiegłym dosięgnął sumy 113,843 rb. i dał zysku 1,540 rb., którym pokryto wydatki bieżące

— **Nowe T-wo „hurtowych zakupów".** Z inicyatywy spółek spożywczych, zgrupowanych dokoła Murowanych Kuryłowiec (w mohylowskim pow. na Podolu) organizuje się tam nowe T-wo „hurtowych zakupów", które będzie prowidowało okoliczne spółki.

— **Protest przeciw podatkom ziemskim.** Gromada wsi Strugi, w kamienieckim powiecie, wniosła protest do ziemstwa przeciw zwiększeniu podatków ziemskich, od nadziałowej ziemi, gromada uważa, że podatki te są zbyt uciążliwe.

— **Drugi rejent w Bałcie.** W Bałcie otwarto drugie biuro rejentalne, gdyż obecny rejent zawalony jest pracą i nie może jej podołać.

— **Nowa komora celna.** W Tarnorudzie, na pograniczu Galicyi, w płoskirowskim pow. ma być otwarta komora celna, o co kupcy okoliczni dawno już czynią starania.

— **O gimnazyum w Olhopolu.** Za przykładem olhopolskiej rady miejskiej, która przeznaczyła 100 tys. rb. na gimnazyum w Olhopolu, poszło i ziemstwo powiatowe, które zobowiązało się do zapomogi w ciągu lat sześciu, po 6 tys. rb.

— **O zniewagę czynną.** Sprawa duchownego prawosławnego wsi Bałakiry (w kamienieckim pow.) o spoliczkowanie włościanina Jawniuka (katolika) jak donoszą „Pod. Izw." weszła na drogę sądową. Starania duchownego o polubowne zakończenie sprawy, spełzły na niczem.

— **Szczegóły rewizyi w Pilawinie.** Departament policyi i wydział ochrany w Petersburgu otrzymały, według informacyi petersburskiego „Dnia", szczegółowy raport o rezultatach rewizyi w majątku hr. Potockiego.

Jak pisze pomieniony „Dień", głównym powodem rewizyi był donos związku narodu rosyjskiego, podpisany przez hr. Konownicyna i innych, w którym wskazywano na to, iż w majątkach hrabiego odbywają się narady kierowników nowoutworzonego tajnego związku polskiego i że hrabia Potocki proteguje ów związek.

Między innemi zwracano specyalną uwagę na personel straży leśnej, znajdującej się w majątku, w skład której wchodzą jakoby kierownicy związku i że cała straż składa się z ludzi, sprowadzonych z Galicyi. Poza tem w donosie wymienione były wszystkie osoby, znajdujące się na służbie w majątku.

Przed rewizyą w Pilawinie dokonane były rewizye w majątkach, graniczących z majątkami hr. Potockiego, przyczem aresztowano czasowo kilka osób.

Na podstawie raportów o tych rewizyach dokonana została rewizya w Pilawinie.

Oddział policyi, który brał udział w powyższej rewizyi składał się z 350 ludzi, przyczem strażnicy dla rewizyi byli wzywani z najbardziej odległych punktów.

Raport z powodu rewizyi świadczy o tem, iż aczkolwiek niektórzy z oficyalistów hrabiego pochodzą istotnie z Galicyi, nic jednak potwierdzającego donosy związku narodu rosyjskiego nie wykryto.

Wszystko, co skonfiskowano podczas rewizyi, według zdań osób, które ją dokonały, powinno być zwrócone.

Rewizye, dokonane ostatnimi dniami w Kijowie, podobno zostały również spowodowane donosami związku narodu rosyjskiego. Aresztowane podczas tych rewizyi osoby będą zatrzymane w areszcie czasowo do zakończenia uroczystości jubileuszowych.

Z powodu dokonanej rewizyi hr. Potocki w depeszy na imię Makłakowa w sposób stanowczy zaprotestował przeciwko temu. Wskazując na swój urząd dworski hr. Potocki prosi o poinformowanie go, na jakiej podstawie dokonano u niego rewizyi.

— **Kolej podjazdowa** Towarzystwo cukrowni Udyckiej projektuje budowę kolei podjazdowej od wsi Pogoriełoje w pow. humańskim do rozjazdu kolei Poł.-Zachodnich Obozówka długości około 20 wiorst. Towarzystwo przysłało do zarządu kolei Poł.-Zachodnich projekty pomienionej linii, prosząc zarząd o techniczne ich sprawdzenie.

— **Nowa forma kooperacyi.** W miasteczkach prowincyi coraz to częściej organizują się T-wa, zabezpieczające posagi. Ostatnio, T-wo podobne zorganizowało się w Jarmolińcach na Podolu.

— **Walka z żargonem** Administracya zabroniła trupie żydowskiej dawania przedstawień w Płoskirowie w żargonie żydowskim.

— **Kara administracyjna** Redakcya „Podolskich Izwiestyj", wychodzących w Kamieńcu, za artykuł „Coby było?", w którym było zestawienie moralnego wpływu duchowych prawosławnych i katolickich, skazana została na 300 rb. grzywny.

— **Bankructwa.** Kryzys ekonomiczny po zeszłorocznych klęskach odbił się dotkliwie na kupcach w miastach prowincyonalnych i spowodował szereg upadłości. Z Mohylowa donoszą o bankructwie starej firmy bławatnej Berezowskiego (pasywa niepokryte 35 tys.), Szustera (pasywa 100 tys.). W Płoskirowie zawiesił wypłaty sklep Lejbela (pasywa 20 tys.), w Żmerynce — Szwarca (25 tys.), w w Bałcie — Ajty Poznańskiej (50 tys.) i Mohylowskiego (20 tys.). W większości wypadków poszkodowane są firmy łódzkie i moskiewskie.

— **„Podolanin".** Subsydyowany przez ziemstwo „Podolanin" stara się usprawiedliwić dwudziestotysięczną zapomogę i w każdym numerze szczuje na polaków.

— **Projektowane drogi.** Na Wołyniu projektowana jest budowa pięciu głównych dróg bitych, które mają połączyć następujące miejscowości: 1) Drużkopol — Morochów — Włodzimierz — Łuck — Kołki — Rafałówka — Włodzimierzec — Dąbrowica. 2) Stary-Konstantynów — Lachowce — Krzemieniec. 3) Mokwin - Berezno — Oliwsk — Owrucz. 4) Stary Konstantynów — Połonne — Zwiahel — Emilczyn — Białokorowicze. 5) Poczajów — Krzemieniec — Ostróg — Krzywin — Annopol - Korzec.

— **Tyfus plamisty.** We wsi Babany (w humańskim pow) wybuchła epidemia plamistego tyfusu. Ziemstwo przysłało specyalnego felczera.

— **Ospa** Wobec szerzącej się w Berdyczowie ospy zarząd miejski wprowadził dyżury lekarskie i szczepienie ochronne.

— **„Tajna szkółka polska".** Według informacyi Petersb. Agencyi Telegraficznej, we wsi Makarowska Buda, pow. kijowskiego, wykryto jakoby tajną szkółkę polską z kompletnem urządzeniem (!) Nauczyciel tej szkółki pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej; właścicielkę zaś domu, gdzie się znajdowała szkółka, ukarano w drodze administracyjnej.

Portret.*)

Z odmętów rewolucyi ubiegłej wyrwał Strug dwie dusze ludzkie napozór odmienne, o silnem atoli napięciu wrażliwości wewnętrznej, które w krwawym oparze atmosfery terorystycznej i we wzajemnych oddziaływaniach przeżywają tragedyę o pogłębieniu potężnem i czystości kryształowej..

Czy jest w tem bezwzględna, licząca się z rzeczywistością prawda?.. Ta prawda, która widzi to „co jest" i na faktach realnie wiernych opiera cały gmach wniosków i refleksyi?..

Nie zawsze..

Bojowniczka Kora, która musi spełnić czyn i musi umrzeć i która ten czyn spełnia i umiera, w ostatniej powieści Struga jest niejako usymbolizowaniem ruchu socyalno-rewolucyjnego z lat 1905—1908, usymbolizowaniem bardziej wizyjnem niż rzeczywistem... Oczy malarza Sewierskiego, który kochając Korę nad życie maluje jej portret, by zostawić go potomności, te głębokie, rozmiłowane oczy Struga, które oglądają to, co już przeszło i mogło.. być wielkiem, w błyskawicach własnych pożądań—najwewnętrzniejszych...

Siewierski-Strug pragnął:—„żeby kiedyś już po jego śmierci Kora budziła w ludziach podziw i trwogę i burzę trudnych myśli... Jakieś wielkie siły promieniować z niej (...z portretu) będą.. One będą natchnieniem przyszłych walk, przyszłych czynów, które podejmą dalekie jeszcze nie zrodzone pokolenia. W jej oczach, w jej uśmiechu odgadnie przyszły bojownik tą, która ongiś zwyciężyła śmierć i odchodząc pogodnym uśmiechem żegnała młode rozpoczęte życie. Kiedyś w jakiejś przyszłej świątyni sztuki narodowej, w gromadzie obrazów starych i nowych ona jedna tylko nie będzie dziełem kunsztu. Stanie tam jako pomnik nad otwartą duszą dawnego polskiego życia?..

Zawierucha lat krwawych przybrana została jak widzimy w kształty potężne i czyste—bez zastrzeżeń..

I inaczej być nie mogło.

Strug-powieściopisarz jest nietylko historykiem, lecz i apologetą ubiegłej rewolucyi, a raczej zasad, dziejów i czynów Polskiej Partyi Socyalistycznej, która w głębokiem przekonaniu autora streściła wysiłek i dążenia wszystkich promiennych i twórczych walorów tej nowej Polski, do której należy przyszłość.

Stąd płyną i zalety utworów Struga, w tem również tkwi i zasadniczy ich błąd, bo przed oczyma czytelników „Ludzi podziemnych", „Pamiętnika sympatyka" i „Dziejów jednego pocisku" rewolucya 1905 roku staje w postaci homerycznych niemal zmagań się i bojów—bohatersko-mocych i kryształowo czystych.. bez strachu i bez zmazy!..

Dzieje się to wszakże za sprawą gorącego i istotnie niepokalanego entuzyazmu autora...

Natomiast psychologia przeidealizowanych bohaterów jego odznacza się zawsze ścisłą wiernością, a chociaż niejednokrotnie z przepięknych ksiąg Strugowych zalatuje nas tchnienie od wschodu płynące, to wszakże przełamanie się tych tchnień w pryzmacie duszy polskiej odbywa się w sposób zgoła nie tak rażący i nie tak.. fałszywy, jak to często kroć spostrzegać się daje w niektórych, najartystyczniejszych nawet utworach polskich doby najnowszej.

„Portret" słabszy może pod względem konstrukcyjnym od poprzednich utworów Struga, zawiera jednak w sobie momenty tak wstrząsające i karty tak niezaprzeczenie piękne, że śmiało mogą konkurować z najświetniejszymi kwiatami belletrystyki nietylko naszej..

Ed. Paszk.

*) Portret, powieść p. Andrzeja Struga. Spółka nakładowa „Książka". Skład główny Warszawa, E. Wende i spółka.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (5) Leona.
Jutro 21 (6) Maksymiana B.

Wschód słońca o godz. 6 m. 38
Zachód słońca o godz. 5 m. 45
Długość dnia godz. 11 m. 07

Kalendarzyk Historyczny.

5 marca n. st.

Roku 1569. Podlasie do Korony przywrócone.

— **Zabawa dla młodzieży.** W niedzielę dn. 24 lutego w sali klubu komercyjnego—sekcya pedagogiczna Koła kobiet organizuje zabawę dla młodzieży, na którą się złożą: operetka japońska p. t. „Kwiat Brzoskwini" i tańce.

W operetce przyjmuje udział liczne grono osób dorosłych i dzieci, które tworzą chóry. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 5 ej po południu. Godzina to jest dość wczesna, ale chodzi o to, aby młoda publiczność miała również czas na zabawę taneczną, mogącą trwać tylko do godz. 12 ej.

— **Teatr polski.** Wczoraj w teatrze polskim, mieszczącym się obecnie w sali klubu Szlacheckiego (Kreszczatyk 29), odbył się pierwszy występ gościnny znakomitego artysty warszawskich teatrów rządowych p. Antoniego Fertnera w świetnej roli Garsona Alberta w komedyi Tristana Bernarda p. t. „Kawiarenka"

Znakomitego gościa rozbawiona publiczność przyjmowała nader życzliwie, darząc po każdym akcie długo niemilknącymi oklaskami. Ciągłe zaś wybuchy śmiechu przez cały czas przedstawienia świadczą, iż p. Antoni Fertner zdobył sobie publiczność odrazu.

Dziś świetny artysta występuje jako niezrównany złodziej nawrócony, który jednakże bardzo tęskni do dawnego rzemiosła, w świetnej komedyi Tr. Bernarda p. t. „Tajemniczy Dżema".

Znakomity artysta stwarza niezwykle zabawną, a przytem bardzo artystyczną kreacyę.

Bilety na wszystkie występy p. Fertnera sprzedaje kasa teatralna w księgarni Idzikowskiego (Kreszczatyk 35) do godz. 6 ej po poł., a od godz. 6 ej — kasa teatralna przy wejściu do klubu Szlacheckiego.

— **Otwarcie wystawy obrazów.** W dniu dzisiejszym o godzinie 2 ej po południu zostanie otwarta wystawa obrazów (Kreszczatyk Nr 12) Wejście w dniu otwarcia 1 rb., w dnie następne 40 kop., ucząca się młodzież kop. 25 W wystawie biorą udział artyści malarze prof. Jan Stanisławski (†), T. Popielska, St. Podgórski, E. Wrzeszcz, T. Marczewski, J. Grein, H. Jozewski.

— **Obiad koleżeński.** Dnia 25 lutego o godz. 8½ wieczorem w hotelu „Metropol" odbędzie się po raz 25 tradycyjny koleżeński obiad wychowańców szkoły politechnicznej we Lwowie.

— **Pawilon zdrojowisk galicyjskich na wystawie.** Pawilon galicyjskich zdrojowisk, sanatoryów i wód mineralnych tamtejszych uzyskał zamiast jednego z dawniej mu wyznaczonych, nowe bardzo wygodne miejsce na wzniesieniu pomiędzy pawilonem Banku Państwa a Podolskiego T-wa rolniczego.

Pawilon zdrojowisk galicyjskich będzie wzniesiony w pięknym stylu zakopiańskim o oknach witrażowych wielce ozdobnych, które ofiarowała się dostarczyć znana firma wyrobów artystycznych witraży Żeleńskiego z Krakowa

Pawilon mieścić będzie, oprócz wszystkich galicyjskich wód mineralnych, leczniczych soli, ługów, broszury i t. p., także poglądowo zobrazowane tak w reprodukcyach fotograficznych jak i dziełach sztuki najpiękniejsze okolice Tatr, Karpat, Beskidów z uwzględnieniem szlaków turystycznych, co również uwydatnione będzie w skioptikonie podług nowodokonanych zdjęć firmy paryskiej Pathe

Podjęto również starania o urządzenie w czasie postu publicznego wykładu, ulustrowanego obrazami świetlnymi, o zdrojowiskach galicyjskich i tamtejszych wodach mineralnych, co niezawodnie bardzo by się przyczyniło do zainteresowania ogółu tym pożytecznym działem lecznictwa zdrojowego.

Wykłady te wygłosiłby znany lekarz-balneolog d-r Juliusz Bandrowski ze Lwowa, który ofiarował cały z nich dochód na rzecz miejscowego T-wa dobroczynności.

Bawiący tu delegaci Kraj. Związku zdrojowisk pokończyli wstępne przygotowania wystawowe jak i stałej w przyszłości reprezentacyi handlowej dla galicyjskich wód mineralnych leczniczych tak, że jutro już będą mogli wyjechać do kraju.

— **Oddział rolniczy na wystawie.** Oddział rolniczy na wystawie kijowskiej zapowiada się imponująco. Pomimo iż wystawa posiada charakter ogólno-przemysłowy i wszechrosyjski, jednakże koła przemysłowe muszą liczyć się z tem, iż cała Ruś oraz okolice naddnieprzańskie są przedewszystkiem krajem rolniczym, którego wszystkie interesyześrodkowują się w gospodarstwie wiejskim. Dlatego też oddział rolniczy reprezentowany będzie na wystawie kijowskiej nader obficie i okazale. Dział maszyn i narzędzi rolniczych zajmie obszar kilku dziesięcin; z górą 20 fabryk miejscowych i zagranicznych buduje własne pawilony, dziesiątki innych umieści swe okazy w pawilonach komitetu.

W oddziale tym reprezentowane będą prawie wszystkie kraje Europy i Ameryki; po raz pierwszy u nas zademonstruje swe wyroby syndykat fabrykantów czeskich. W szczególności obfitować będzie w najróżnorodniejsze okazy grupa maszyn motorowych: pługów parowych, traktorów, pługów-samochodów i garniturów parowych. Demonstrowanych ma być, jak dotychczas wiadomo, 56 pługów parowych.

Zarząd wystawy zwrócił się już do rady miejskiej z prośbą o udzielenie na czas wystawy 30—40 dzies. gruntu na krańcach miasta gdzieby można było demonstrować pługi parowe w ruchu.

Dział nawozów sztucznych również będzie bardzo licznie reprezentowany.

W jakim stopniu reprezentowane będą na wystawie gospodarstwa prywatne, obecnie trudno jeszcze sądzić, lecz udział takich gospodarstw, jak Tereszczenki, Charytonienki, hr. Bobryńskich, Keniga i in. pozwala przypuszczać, iż ten dział nie pozostanie w tyle za innymi.

— **Wystawa kijowska.** W ostatnich czasach do komitetu wystawy zaczyna napływać coraz więcej deklaracyi od firm zagranicznych, zgłaszających swój udział w wystawie tegorocznej. Między innemi zawiadomiły o swym udziale w wystawie: wiedeńska firma Wild i Syn, fabryka maszyn Bauer i Köler w Stuttgardzie, norweskie Towarzystwo przetworów chemicznych, sztokholmska fabryka materyałów budowlanych i inne. Z rosyjskich wystawców nadesłała w ostatnich dniach deklaracyę „Bałtycka fabryka maszyn" (samochody). P. Szymanowski buduje własny pawilon, w którym wystawi produkty ze swego majątku oraz wydawany przez niego tygodnik p. t. „Gospodarstwo włościańskie". W oddziale szkolnym zgłosiło swój udział gimnazyum w Złotopolu i in.

Komitet wystawy zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o oddanie do jego użytku budynku dawnej stacyi kanalizacyjnej, gdzie urządzony zostanie oddział maszyn w ruchu oraz sąsiednich budynków mieszkalnych w których mieścić się będzie „Tania kuchnia" Towarzystwa dobroczynności.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy, które się odbyło pod przewodnictwem A. hr. Tyszkiewicza, postanowiono wyasygnować 8,000 rb. do rozporządzenia sekcyi lotnictwa i 1 700 rb. dla sekcyi myśliwstwa. W oddziale myśliwstwa między innymi umieszczone będą bogate zbiory myśliwskie, znajdujące się w posiadaniu niektórych obywateli ziemskich.

— **Skarga do senatu** Zgodnie z uchwałą rady miejskiej, zastępca prezydenta miasta wystosował skargę do senatu na decyzyę gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich, kasującą uchwałę rady o otwarciu dla ruchu ładunkowego ulicy W. Włodzimierskiej na całej jej długości.

Jak wiadomo początkowo rada miejska wydała przepisy obowiązujące, na mocy których między innymi został zabroniony przewóz ładunków po ul. Włodzimierskiej od Żyłańskiej do gmachu instytucyi rządowych. Wkrótce jednak rada cofnęła zakaz powyższy.

Na skutek raportu policmajstra, któremu otwarcie ruchu było nie po myśli, ponieważ należałoby znacznie powiększyć ilość posterunków policyjnych w tej dzielnicy, gubernator zaproponował radzie miejskiej powtórnie rozpatrzeć tę kwestyę. Rada miejska ją rozpatrzyła i potwierdziła swe ostatnie postanowienie o otwarciu całej ulicy dla ruchu ładunkowego. Wówczas gubernator przekazał sprawę komisyi gubernialnej do spraw miejskich i ziemskich, która skasowała uchwałę rady, ta zaś postanowiła zaskarżyć decyzyę komisyę do senatu.

W motywach skargi zarząd miejski powołał się przedewszystkiem na to, iż ul. Włodzimierska należy do liczby ulic które muszą być zabrukowane z sum podatku ładunkowego, zaś z sum tych mogą być brukowane tylko te ulice, po których odbywa się ruch towarowy. Na rachunek tego podatku zgodnie z decyzyą rady ministerstwa komunikacyi muszą być również zabrukowane ulice: W. Podwalna i Lwowska, które w razie zakazu przewozu ładunków przez ulice Włodzimierską, zostałyby również odcięte od ruchu towarowego. Poza tem otwarcie ul. Włodzimierskiej znakomicie skraca i ułatwia komunikacyę pomiędzy stacyą towarową i Padołem, która obecnie (przez szosę kadecką i Głuboczycę) jest nadzwyczaj utrudniona.

— **Zebranie rolników i leśników.** Wczoraj w lokalu Towarzystwa literacko-artystycznego odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa wzajemnej pomocy rolników i leśników z wyższem i średniem wykształceniem.

Przewodniczył p. L. Zdrojewski. Zebranie zapoznało się ze sprawozdaniami zarządu i komisyi rewizyjnej za rok 1912, poczem wysłuchało nader zajmującego referatu p. M. Baranieckiego p. t. „charakterystyka gospodarstw gubernii podolskiej". Referat ten obudził ogólne zainteresowanie wśród uczestników zebrania, którzy jednogłośnie postanowili ogłosić go drukiem.

Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu p. W. Jaworskiego „o orce za pomocą traktoru-samochodu" zebranie wczorajsze zostało zamknięte.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa wzajemnej pomocy rolników i leśników odbędzie się jutro, d. 21 lutego, o godz. 1 ej po poł. w lokalu Towarzystwa artystyczno-literackiego (Funduklejewska 10) Oprócz zwykłych punktów porządku dziennego przewidywany jest referat p. A. Grabowskiego „o sposobach sztucznego suszenia nasion buraków cukrowych".

— **Wystawa freblowska.** Kijowskie Towarzystwo freblowskie zamierza w marcu urządzić „wystawę freblowską" oraz szereg odczytów z zakresu nauczania powszechnego. Wystawa urządzona będzie prawdopodobnie w gmachu szkoły imienia M. Tereszczenki i potrwa dwa tygodnie. Odczyty w liczbie 6 projektowane są w sali pomienionej szkoły.

— **Odroczone zebranie.** Wyznaczone na dn. 18 lutego doroczne walne zebranie Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników cukrowniczych nie doszło do skutku z powodu niestawienia się przepisanej ustawą ilości członków.

Następne zebranie odbędzie się dn. 26 lutego, o godz. 4 ej po poł. (Kreszczatyk 10) Będzie ono prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

— **Odczyty o uprawie buraków cukrowych.** Dziś dn. 20 lutego od godz. 3—5 po południu w lokalu Cesarskiego rosyjskiego T-wa technicznego (Kreszczatyk 10) odbędzie się pierwszy wykład o uprawie buraków cukrowych i o walce z ich chorobami i pasożytami. Odczyt ten zostanie wygłoszony przez mikrobiologa stacyi entomologicznej Wszechświatskiego T-wa cukrowników S. Trzebińskiego. Treść wykładu: Choroby buraków cukrowych, choroby liści i korzonków młodych buraków.

— **300 lecie dynastyi Romanowów.** W dniu jubileuszu 300-lecia dynastyi Romanowów zajęcia w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich oraz kijowskim okręgu komunikacyi nie będą się odbywały.

Wszystkie instytucye rządowe oraz całe miasto będą w nocy rzęsiście iluminowane. W dzień wywieszone zostaną flagi. Iluminowane również będą obydwa mosty na Dnieprze: łańcuchowy i kolejowy.

W uzupełnieniu telegramu zamieszczonego w numerze poprzednim naszego pisma o okólniku inspekcyi fabrycznej w sprawie zaprzestania prac w fabrykach i warsztatach w d. 21 b. m. komunikujemy, że okólnik ten pomiędzy innymi zaleca właścicielom fabryk, by w razie niemożności całkowitego wstrzymania pracy w warsztatach i fabrykach wypłacili robotnikom wynagrodzenie takie, jakie zazwyczaj otrzymują w dnie świąteczne.

Starszy inspektor fabryczny w Kijowie J. Gorbunow został już powiadomiony przez 30 właścicieli fabryk o ich zgodzie na zawieszenie prac w dniu jubileuszu.

W związku ze wspomnianym okólnikiem dn. 21 b. m. nie ukażą się, jak słyszeliśmy, niektóre pisma miejscowe.

— **Sprawy kolejowe.** Według informacyi zaczerpniętych w zarządzie kolei Poł. Zachodnich ministerstwo komunikacyi projektuje szereg reform mających na celu udogodnienie podróży pasażerom III klasy. Pomiędzy innemi istnieje zamiar, już obecnie częściowo wprowadzany w życie, dodawanie wagonów III klasy do wszystkich pociągów komunikacyi bezpośredniej. W okresach wzmożonego ruchu osobowego na kolejach będą kursowały specyalne pociągi składające się wyłącznie z wagonów III klasy z plackartami. Istnieje również projekt powiększenia ilości pociągów IV klasy oraz udogodnienia i uprzystępnienia podróży w tych pociągach. Ministerstwo ma również nadzieję, że tą drogą uda się zmniejszyć ilość pasażerów w przepełnionych zazwyczaj wagonach III-ej klasy.

— **Z kraj Tow. rolniczego.** Dn. 27 i 28 lutego oraz 1 marca o godz. 7 i pół wieczorem w sali Domu szlacheckiego odbędą się doroczne posiedzenia kijowskiego Towarzystwa rolniczego.

Porządek dzienny obejmuje pomiędzy innemi wybory prezesa i członków rady, na miejsce ustępujących z powodu upłynięcia terminu pełnomocnictw lub z powodu rezygnacyi.

Z powodu upłynięcia terminu pełnomocnictw ustępują w roku bieżącym: prezes Towarzystwa p. J. Dawydow oraz członkowie rady: pp. Władysław Doliński, M. Jeremiejew, ks. M. Kurakin, Bolesław Perro, Aleksander hr. Tyszkiewicz, I. Własow.

Z powodu zrzeczenia się stanowiska członków rady ustępują pp.: Adam hr. Rzewuski, S. Gajewski, A. Jakowlew, prof. A. Kułczarew, oraz kandydaci: Kazimierz Kaczkowski i M. Szestakow.

Na skutek upłynięcia terminu pełnomocnictw ustępuje również skarbnik Towarzystwa p. Bolesław Perro, oraz wszyscy członkowie komisyi rewizyjnej (pp. Michał Krauze, Feliks Mazewski, Władysław Perro i Michał Czaplinski).

Niezwłocznie po zamknięciu posiedzeń Towarzystwa rolniczego rozpocznie się zjazd hodowlany, który trwać będzie od 2 do 4 marca..

— **Ważne wyjaśnienie.** Z powodu starań niektórych ziemstw o pozwolenie na urządzanie peryodycznych zjazdów w sprawach dotyczących budownictwa ziemskiego i miejskiego, oraz utworzenie specyalnego stałego biura dla prac przygotowawczych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż jednoczenie się ziemstw i miast dla wspólnej akcyi w pewnym celu nie jest przewidziane ani przez ustawy miejską lub ziemską, ani też przez ogólne prawodawstwo o związkach i dlatego każda podobna organizacya może być sankcyonowana jedynie w drodze wydania specyalnego ad hoc prawa, które będzie określało tak sam sposób jej utworzenia, jak i zakres działalności oraz stosunek jej do instytucyi rządowych.

Wobec tego, nie widząc w zasadzie przeszkód co do udzielania pozwoleń na poszczególne zjazdy, ministerstwo jednakże nie może się zgodzić na utworzenie stałego biura.

OSOBISTE.

— Wczoraj powrócili z Petersburga generał-gubernator kijowski gen.-ad. T. Trepow, gubernator koniuszy M. Sukowkin i zarządzający kancelaryą generał-gubernatora B. Bułbakow.

— STATYSTYKA EPIDEMII. Według danych wydziału zdrowia publicznego kijowskiego zarządu miejskiego w ciągu ubiegłego tygodnia notowano w mieście 2 wypadki tyfusu brzusznego, 3 — plamistego, 4 — powrotnego, 21 — dyfteryty, 34 — szkarlatyny, 15 — odry. Wypadków zasłabnięć na ospę, koklusz i dysenteryę w ciągu tygodnia nie notowano.

— O POWIĘKSZENIE POLICYI. Policmajster kijowski przesłał zastępcy prezydenta miasta raport zarządzającego cyrkułem na Sołomence w sprawie konieczności powiększenia personelu policyjnego tego przedmieścia, które liczy już obecnie 30,000 mieszkańców. Zarządzający cyrkułem prosi o utworzenie stanowiska komisarza policyi, powiększenie liczby rewirowych z 3 do 5 i stójkowych z 9 do 20 (w tej liczbie 1 starszy)

— KRWAWE ZAJŚCIA NA PADOLE. Energicznie prowadzone śledztwo policyjne w sprawie onegdajszego zbrojnego starcia policyi z chuliganami na Padole wykazało, iż napad chuliganów na policyantów oddawna był planowany. Złoczyńcom chodziło o zemstę nad rewirowym Daszkowskim, który im się szczególnie dał we znaki. Zabity stójkowy i ranieni stójkowy i stróż byli przygodnemi ofiarami. Już o 3-ej w nocy aresztowano na ul. Turowskiej № 15 jednego z zabójców Stepana Tkala, znanego pod przezwiskiem „Kiła", a 8 z rana drugiego zabójcę Michała Piskunowa w domu № 29 przy ul. Jurkowskiej.

Aresztowanie reszty napastników nastąpi w najbliższym czasie, policya bowiem jest już na tropie do wykrycia ich pobytu.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. Dnia 18 lutego po południu właściciel domu № 37 przy ul. Wołoskiej M. Faisilberg najął nową służącą, która podała się za Akulinę Zubkową.

Po kilku godzinach nowa służąca skradłszy z mieszkania srebro stołowe i rozmaite rzeczy, wartości 700 rb., ulotniła się. Poszukiwania złodziejki są dotychczas bezowocne.

— PODPALENIE. Onegdaj w nocy wszczął się pożar w drewnianej szopie przy ul. Nowo-Kolejowej № 18. Ogień zauważono zawczasu i prędko stłumiono.

Jak się okazało, przyczyną pożaru było podpalenie. Według przypuszczeń właścicielki domu, szopę podpalił przez zemstę jeden z jej krewnych. Policya wdrożyła śledztwo.

— KRADZIEŻE. W klubie szlacheckim, z kiosku, pozostałego po kiermaszu, skradziono zabawki i rozmaite rzeczy.

W lecznicy Czerwonego Krzyża przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej skradziono Z. Lewickiej futro, wartości 150 rb.

W fabryce wód mineralnych Klopowa (Obołońska 17) skradziono 11 mosiężnych cylindrów, wartości 400 rb.

W domu № 19 przy ul. Tarasowskiej skradziono paltot, wartości 160 rb. z mieszkania Koriny.

W domu № 15 przy ul. Basejnej okradziono E. Surbanową.

— ZWŁOKI. Wczoraj w domu № 50 przy Kreszczatyku znaleziono zwłoki 2 miesięcznej dziewczynki. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 19 lutego (4 marca) 1913

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—5,8	—1,6	1,0
Barometr przy O w mm.	745,4	741,4	739,5
Stop. wilgotności w proc.	74	93	94
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	PZ4	PZ	Z
Chmur. wedł. 10 stopn. tyst	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,3	3,5

	od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	.	0,9
Najniższa	.	—7,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	.	—2,1
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	.	—3,4

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach Rosyi europejskiej, oprócz centrum i części północnego wschodu; temperatura niższa od normalnej w centrum, na północo-wschodzie i w pasie południowym, wyższa od normalnej — w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana na dz. 20 lutego: ciepło na zachodzie Rosyi europejskiej i w guberniach nadbałtyckich, mrozy umiarkowane na wschodzie i połudn.-wschodzie, temperatura podwyższona w pozostałych rejonach, opady spodziewane są miejscami w całej Rosyi.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w Klubie Szlacheckim

Występ p. A. Fertnera.

Pierwszy występ ulubieńca publiczności warszawskiej p. Ant. Fertnera wypełnił salę „Klubu Szlacheckiego" po brzegi.

Widownia raz po raz wybuchała homerycznym śmiechem, witając sympatycznego gościa owacyjnie.

Całość wypadła b. dobrze, a p. Fertner jako Albert był nieporównany. Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Sergiusz Gładin, inżynier; Rudolf Gubrich, kupiec; Walentyna Liwas Redżi, artysta; Helena Simkowa; L. Kagan, kupiec; Adam Weryho-Darowski z Humania; Jerzy Żołkiewski, obywatel, z pow. lipowieckiego; S. Gotlib, kupiec; I. Mazazanik, kupiec; Tadeusz Glinka, obywatel, z pow. berdyczowskiego; Włodzimierz Podhorski, obywatel, z gub. wołyńskiej; Stanisław Ułaszyn, obywatel, z pow. lipowieckiego; Kazimierz Zalutyński, obywatel, z gub. podolskiej; W. Zalutyńska; Mikołaj Ruszkowski z Piriat; Konst. Peué, dyr. linow. cukr.

Hotel François: pp. Erazm hr. Krasicki z gub. podolskiej; Jerzy Rupniewski z Żytomierza; Włodzimierz Jaworski z Satanowa; Eugenia Sztepan z Horod; Leon Sumowski z Szepetówki; Mikołaj Presnuchin; Mikołaj de Meser; Leon Menciński; Józef Lewicki z Kezarówki; Józef Kruszyński z Płoskirowa, Bronisław Gordziałkowski; Antoni Zarębski z Iwinek; Wiktor Skumin Janicz z Humania; Antoni Bożydar Podhorodeński; Mieczysław Chrustikowski z Białej Cerkwi.

Hotel Ermitage: pp. Józef Łoziński z pow. taraszczańskiego; Gustaw Eftimowicz, dyrektor jarop. cukr.; Stefan Godlewski z bersz. cukr.; Włodzimierz Aptekman; A. Semigradowa; J. Wilenczyk; Jakób Toube.

Hotel Hładyniuka: pp. Eugeniusz Krasnokucki, dyr. kijan. cukr.; B. Kabiszew, dyrektor cukrowni; A. Wiljem, dyr. linow. cukr.; Teodor Płaksicki, dyr. mart. cukr.; Antoni Sienicki, dyr. kirn. cukr.; S. Ciechanowicz, dyr. świes. cukr.; Aleksander Chomutow, obywatel; Roman Nadielenko; Andrzej Nosow, kupiec.

Hotel Universal: pp. Aleksander Pawłowski ze Zmierzynki; S. Brabander; Aleksander Drowanowski z Humania; Sobiesław Matkowski z Humania; Henryk Lichowicer, dyrektor cukrowni.

Palast-Hôtel: pp. N. Dotrikur; Marcin Plei, obywatel niemiecki; Jan Jeropes, rotmistrz; J. Fontin, obywatel francuski; N. Fontin, obywatel francuski; Nadzieja Rojtman; A. Leszczyński, pom. adw. przys.; Marek Barenburg; Józef Szychmanter, dyrektor cukrowni; Mateusz Schejnberg; E. Awerbuch; Grzegorz Lewin; M. Lipson, kupiec; Maks Mirański, wojażer; Jakób Grynszpun, kupiec; Marek Morgulis, bankier; Grzegorz Olszaniecki, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Józef Ostolski, inżynier, z Charkowa; Władysław Matkowski, obywatel, z Niemirowa; Teodor Gejek, adwokat przysięgły; Marya Iwaszczenko, nauczycielka; I. Marciszewska; Dymitr Zimiu; Dymitr Cybulski, obywatel; Filip Cwietkowski, rejent; L. Gurewicz, kupiec; Bernard Biler, kupiec; Aleksander Wiklund, inżynier, Michał Trunin, oficer; Aleksandra Burimowa, nauczycielka; Wiktor Alfiorow.

Hotel Praga: pp. Szymon Bielcew; Natalia Bielcewa; Władysław Samborski z Warszawy; Olga Pokrowska; Grzegorz Iliński; Stanisław Zawistowski, dyr. andr. cukr.; M. Matejenko; Julia Wejczyńska z pow. lebed.; Jan Noskowski z pow. radomyskiego; Marya Noskowska; Michał Bielecki z pow. humańskiego; Marya Bielecka z pow. humańskiego; W. Miszczenko; Wacław Martyniuk; Michał Warłamow.

Kronika ekonomiczna.

— **Rynek cukrowy.** W ciągu ubiegłego tygodnia na rynku cukrowym panowało już znacznie słabsze usposobienie; w cenach nastąpiła zniżka, coprawda nieznaczna, lecz zupełnie wystarczająca, aby położyć kres wszelkim pogłoskom o możliwości nowej emisyi dodatkowej.

Na rynku rafinadowym również nastąpiło znaczne osłabienie. Brak popytu, chęć zbycia towaru ze strony właścicieli fabryk oraz znaczne zmniejszenie zapotrzebowania towaru do Persyi sprawiły, iż ceny rafinady spadły nie mniej niż o 50 kop. na pudzie. Osłabienie rynków eksportowych bakińskiego i dżulfińskiego, poza ogólną niepomyślną konjunkturą tłumaczy się jeszcze i tem, iż firma Charytonienko otworzyła swe składy w znaczniejszych punktach handlowych Persyi.

Nie było również większego ożywienia ze świadectwami wszystkich kategoryi, z których podniosły się bardzo zresztą nieznacznie finlandzkie (z 32 do 34—35 kop.); perskie pozostawały prawie na dawnym poziomie (54 kop.); w połowie tygodnia zakupiono kilka niewielkich partyi po 56 kop.; nabywcami byli rafinerzy, w których przekonaniu rynek perski nadal jeszcze zasługuje na uwagę, wobec zupełnego braku zapotrzebowania na wewnętrznych rynkach rosyjskich.

Nowym przedmiotem dość ożywionej spekulacyi były w ciągu tygodnia przyszłe świadectwa konwencyjne. Rozpoczął kampanię jeden z banków miejscowych, który nabył partyę w ilości 200,000 pudów po 10 kop. Po tej cenie, nie związanej w każdym razie z wielkiem ryzykiem, znaleźli się wśród spekulantów chętni do naśladowania powyższego banku i w ciągu trzech dni przyszłe prawa konwencyjne podniosły się do 15 kop. i wyżej.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Zatarg bułgarsko-rumuński.

Bukareszt (AP). Na wiecu narodowców mówcy zastanawiali się nad bezczynnością rządu, który pozwolił na wzmocnienie Bułgaryi i dowodzili, iż obecnie obowiązkiem rumunów jest troska o kucowałachów, którzy dostali się pod władzę różnych narodowości i cierpią ucisk. Nie czas obecnie na rozprawy pokojowe, należy rozpocząć mobilizacyę, o ile armia jest gotowa.

Sofia (AP). W sobraniu rozważano kwestyę wyasygnowania 50 milionów na armię. Przywódca demokratów Malinow, mówiąc o zatargu bułgarsko-rumuńskim wypowiedział się za odrzuceniem interwencyi mocarstw. Rząd bez zgody sobrania nie miał prawa przyjąć interwencyi, zdążającej do ustępstw terytoryalnych.

W sprawie kucowałachów mówca nadmienił, że bułgarom w Rumunii winne być nadane te same prawa, jakich Rumunia żąda dla kucowałachów, domniemanych poddanych Bułgaryi.

Mówiąc o stosunkach między związkowcami Malinow zaznaczył konieczność utrzymania związku i wyraził nadzieję, że Serbia w sposób lojalny urzeczywistni warunki traktatu serbsko-bułgarskiego i że Grecya przystanie na skromniejsze żądania, albowiem bułgarom, którzy ponieśli największe ofiary, mniej zależy na dotrzymaniu traktatu związkowego, niż reszcie związkowców.

Przywódca młodo-liberałów Finczew prosił o zakomunikowanie sobraniu protokółu londyńskiego w sprawie konfliktu rumuńsko-bułgarskiego.

Minister finansów Todorow wyraził swą zgodę, ale upraszał o cierpliwość, wobec tego, że rozpoczęta sprawa ma się już ku końcowi.

Operacye wojenne.

Ateny (AP). Z Filipiady donoszą, że idące z Metsowa wojska odparły turków i kierują się ku rzece Arachtos. D. 15 lutego oddział turecki, składający się z 800 ludzi i 5 armat zaatakował flankowe oddziały greckie na linii Janina—Filiades. Turcy zostali odparci i zmuszeni do cofnięcia się, pozostawiając 100 zabitych. Nazajutrz 500 turków z artyleryą bezskutecznie usiłowało zająć pozycyę przy Litskani.

Na teatrze wojny.

Konstantynopol (AP). Ziemia pokryta została warstwą śniegu grubości arszyna. Temperatura wynosi 5 stopni mrozu. Operacye wojenne zostaną przerwane na 10 dni. Ambasador rosyjski informował się w Porcie o losie lotnika Kostina. Porta obiecała przesłać odpowiednie instrukcye komendantowi twierdzy adryanopolskiej.

Skoplje (AP). Przybył tu gen. Paprikow mianowany delegatem bułgarskim przy serbskiej kwaterze głównej.

Sprawa albańska.

Skoplje (AP). Wiadomość podana przez „Neue Freie Presse" o przybyciu do Albanii mutesaryfa Ipeku oraz kilku młodoturków z Dżawidem-baszą na czele, w celu zrewoltowania albańczyków przeciw serbom, jest zmyślona. W pobliżu Wallony znajdują się resztki armii Dżawida-baszy; liczba ich nie przekracza 6,000. Turkom braknie artyleryi i pieniędzy. Dyscyplina rozluźniła się. Codziennie notowane są wypadki dezercyi.

W więzieniach tureckich.

Ateny (AP). Z wiarogodnych źródeł donoszą o nieznośnej sytuacyi uwięzionych z lada powodu lub w celach szantażu, chrześcijan w więzieniach Smyrny. Od czasu mianowania dyrektorem tych więzień fanatycznego młodoturka są one widownią przerażających scen. Okropne było wydanie na pastwę więźniów muzułmanów 15 więźniów-chrześcijan. Konsulowie zostali poinformowani o zajściach.

Warunki pokoju.

Sofia (AP). W kwestyi spodziewanej interwencyi mocarstw w sprawie zawarcia pokoju „Mir" zaznacza, że odpowiedź związkowców będzie zależna od zgody Turcyi na przyjęcie bez wszelkich rokowań propozycyi związkowców natury terytoryalnej, oraz od jej zgody na zapłacenie kontrybucyi. Mocarstwa mogą interweniować wyłącznie dla uregulowania szczegółów. Przed powzięciem ostatecznej decyzyi Bułgarya zawrze odnośną ugodę ze związkowcami. Akcya wojenna będzie prowadzona w dalszym ciągu. Oczywiście wynik jej wpłynie na ostateczne warunki pokoju.

Narada ambasadorów.

Londyn (AP). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się długa narada ambasadorów przy udziale Grey'a.

Termin służby w wojsku.

Berlin (AP). Parlament przyjął rezolucyę komisyi budżetowej o 2-letniej służbie w piechocie i artyleryi morskiej.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton (AP). Przybył entuzyastycznie witany przez tłumy prezydent Wilson.

Waszyngton (AP). Według zwykłego ceremoniału prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson objął swe stanowisko i złożył przepisaną przysięgę. W wygłoszonej następnie mowie Wilson, między innemi, zwrócił uwagę na sukcesy partyi demokratycznej, której członkowie zajmują obecnie stanowiska prezydenta i wiceprezydenta Stanów i miejsca w senacie. Naród posługuje się partyą tą, jako narzędziem swej woli i dziś za pomocą jej chce ujawnienia własnych poglądów i planów. „Stworzyliśmy — powiedział Wilson — wielki system rządów w kraju, system, który mocno ugruntowany został w ciągu stuleci i zasługuje na szacunek. Szczyciliśmy się powodzeniem w przemyśle, lecz nie myśleliśmy o wartości życia ludzkiego, nie słyszeliśmy jęków, które płyną z fabryk, kopalń i ze wszelkiego miejsca, gdzie odbywa się walka. Obowiązkiem naszym naprawić zło, nie narażając na szwank dobro".

Wyłuszczając program przyszłej pracy, Wilson wskazał na rewizyę taryfy handlowej, reformę systemu bankowego i pieniężnego, reorganizacyę stosunków pomiędzy kapitałem a pracą oraz ulepszenie komunikacyi wodnej. Podstawą rządów winna być sprawiedliwość. Najważniejszy obowiązek prawa — stworzenie zdrowego społeczeństwa, jest to nakaz sprawiedliwości, która powinna być hasłem rządu. Dla owocnej pracy niezbędna jest nie potęga partyi, lecz siła całej ludzkości. W końcu Wilson prosił wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich patryotów o pomoc i poparcie.

Sufrażystki.

Londyn (AP). Przy pawilonie dla orkiestry, gdzie miał się odbyć wiec sufrażystek, miało miejsce starcie pomiędzy sufrażystkami a tłumem. Przyczyną starcia było niedopuszczenie mężczyzn na zebranie. Policya z trudnością przywróciła porządek.

Ćwiczenia floty francuskiej.

Tulon (AP). Minister marynarki Bodin, który był obecny podczas ćwiczeń eskadry w strzelaniu, przyjął na pancerniku „Voltaire" lorda admiralicyi, Churchilla. Rozmowa trwała 20 m. Churchill pozostawał na okręcie podczas ćwiczeń.

Podróż ministra wojny.

Madryt (AP). Przybył angielski minister wojny.

Z sejmu bukowińskiego.

Czerniowce (AP). Komisya sejmowa, obradująca nad sprawą podziału metropolii prawosławnej zdecydowała utworzenie dyecezyi narodowościowych, ruskiej i rumuńskiej.

Z Dalekiego Wschodu.

Mukden (AP). Na mocy rozkazu z Pekinu utworzone będą specyalne komisye dla rozważania sporów pomiędzy mandżurskimi dudu a radami prowincyalnemi w zasadniczych kwestyach administracyjnych. Do komisyi wchodzą częściowo mianowani przez dudu, częściowo zaś przez rady prowincyonalne.

Mukden (AP). Wobec niepokojącej sytuacyi Tsań S-Łun wszczął staranie o niezwłoczną tranzlokacyę do Mukdenu dwóch dywizyi.

Tokio (AP). Spaliło się całe miasto Numadzu wraz z rezydencyą zimową cesarzowej. Spłonęło 3,000 domów.

Tokio (AP). Wydatki państwowe budżet określa na 585 milionów jen, z tej sumy 198 miliony przeznaczone są na armię i flotę.

Reskrypt Najwyższy.

Petersburg (AP). Ogłoszony został Reskrypt Najwyższy na imię chana chiwańskiego o nadaniu mu tytułu Wysokości.

Audyencya.

Petersburg (AP). Prezes Dumy Państwowej miał szczęście przedstawić Najjaśniejszemu Panu szczegółowe sprawozdanie z działalności Dumy Państwowej, jakoteż z planu przyszłych jej prac. Najjaśniejszy Pan zaszczycił prezesa dłuższą rozmową. Najmiłościwsza audyencya trwała godzinę 10 m.

300-lecie Dynastyi Romanowów.

Odesa (AP). Przybył na okręcie „Car" antyochijski patryarcha, Grzegorz i wieczorem odjechał do Petersburga.

Petersburg (AP). Wczoraj o g. 4 m. 30 po poł. Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Następcą Tronu, Cesarzewiczem i Najdostojniejszemi Córkami raczyli przybyć do Petersburga i zamieszkać w Pałacu Zimowym.

Przed wyjazdem z Carskiego Sioła Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani były przedstawione w pawilonie Cesarskim delegacye: Carskiego Sioła, Pawłowska, Peterhofu i Gatczyny, które doręczyły Ich Cesarskim Mościom obrazy święte.

Petersburg (AP). Ogłoszono o zatwierdzeniu szczegółowego opisu monety rublowej, bitej na pamiątkę Jubileuszu Domu Romanowów.

Petersburg (AP). Pod przewodnictwem senatora Rimskiego-Korsakowa otwarty został zjazd wszechrosyjski przeszło 1000 delegatów organizacyi monarchicznych przy udziale posłów do Rady Państwa i Dumy. Cel zjazdu — udział czynny w uroczystościach jubileuszowych.

Wagony restauracye.

Petersburg (AP). Zarząd kolei uznał za pożądane zaopatrzanie wszystkich pociągów osobowych, kursujących na dalszych przestrzeniach w restauracye z zimnemi potrawami, kawą i herbatą. Zarząd kolei Mikołajowskiej opracowuje specyalny typ wagonów restauracyjnych 3-ej klasy.

Kary prasowe.

Moskwa (AP). Redaktor „Russk. Słowa" skazany został na grzywnę w wysokości 500 rb. za umieszczenie artykułu „Policejszczina" w N-rze z dn. 13-go lutego.

Cholera.

Petersburg (AP). Z powodu nowych wypadków zasłabnięć na cholerę w Turcyi, jako zagrożone przez cholerę uznane zostały następujące miasta portowe na morzach Bałtyckiem i Czarnem; Petersbug i jego okolice, Kronsztadt, Libawa, Odesa, Teodozya, Kercz, Rostów n/Donem, Noworosyjsk i Batum.

Dżuma.

Nowoczerkask (AP). Na futorze Kirejewskim, 2 okręgu dońskiego zachorowała na dżumę kobieta.

Zarządzone zostały odpowiednie środki.

Różne.

Petersburg (AP). Ogłoszone zostały Najwyżej zatwierdzone czasowe przepisy, dotyczące pełnienia powinności wojskowej przez studentów akademii wojenno-medycznej, korzystających ze stypendyów rządowych. Po ukończeniu nauki wszyscy stypendyści, zaszczyceni stopniem lekarza pełnią w ciągu 4 miesięcy służbę szeregowców, poczem w razie aprobaty władz wojskowych, stają się młodszymi ordynatorami.

Giełda Petersburska.

Dnia 19 lutego 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	95 00
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	46 44
" na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
" czeki za 100 fr.	37.63
Dyskonto giełdowe	
4% Państwowa renta	93 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 1/8
5% Pożyczka 1908 r.	104 7/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 3/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 3/8—99 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 1/2
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	91 1/8
5% " " "	101
4% Świadectwa włościańskie	91—91 3/8
4 1/2% "	91 3/8—91 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	101
5% Pożyczka prem. 1864 r.	450
" " 1866 r.	374
5% Obl. prem. Szlach. Banku	330 1/4
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	87 7/8—88 3/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/4—86 1/4
4 1/2% " " "	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T a.	99 1/2
4 1/2% " " "	91 1/2—92 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2—90 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	83 7/8—84 3/8
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	85 3/4—86 1/4
4 1/2% " Dońsk.	83 1/4—83 3/4
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	84 3/4—85 1/4
4 1/2% Moskiewsk. "	89—89 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. "	85 5/8—86 1/8
4 1/2% Połtawsk. "	83 3/4—84 1/4
4 1/2% Tulsk. "	87—87 1/2
4 1/2% Charkowsk. "	84 1/4—84 3/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	83 3/4—84 1/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	295
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	673
" Ros. T-a transport. i asekur.	113
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	523—525
" Mosk. K. Wrones. kolei	762—765
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	257—258
" Poł.-Wschod. kolei	262—264
" Półn. Doniecka	291—293
" Azowsko-Dońsk.	610—613
" Wołsko-Kamsk. b.	980—985
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	396—398
" Ros. Azyat.	288—290
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	350—351
" Petersb. Międzynar. Komerc.	526—528
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	498—501
" Petersb. Prywatn.-Kom.	286—287
" Banku Zjednoczonego.	297 299
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	636—641
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	592—597
" Dońsk. Banku Ziemsk.	626—631
" Kij. Banku Ziemskiego	697—702
Akcye Moskiewsk. "	835—840
" Niżegor.-Samar. "	698
" Połtawsk. "	564—569
" Petersb.-Tulsk. "	455
" Charkowsk. "	449—451
Bakińsk. T-a Naftow. "	682—685
" Kaspijsk. T-wa	2330—2340
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	654—657
" Naft. T-a Br. Nobel.	852—855
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	16200—16300
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	182—183
" Naft. T-wa Hartman	275
" Kołomieńsk. Fabryki	182
" Fabr. Malcewsk.	457—459
" Petersbursk. Metalurg.	325
" Nikopol-Mariupolsk.	292—294
" Putiłowsk.	159 1/2—160 1/2
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	261
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	220 1/2
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	133—135
" Fabr. Wag. Feniks.	131
" T-a „Dwigatiel"	105 1/2
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	316—317
" Ros. kop. złot.	154
" Leńsk. Tow. kop. zł.	710
" Lianozow	297
" Lessner	347
" Głuchoozierskie	318

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i ożywione; z premiówkami tendencya zwyżkowa.

Giełdy zagraniczne.

[illegible] 19 lutego (4 marca) 1913 r.

B[illegible] Weksle na Petersburg [illegible]	215 275
	kup. 215 225
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.-
4 1/2% pożyczka 1909 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	93 50
[illegible] kredyt. 100 rs.	215 50
[illegible] prywatne	5 3/4%
Usposobienie słabe.	
Paryż.— Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 75
Cena najwyższa	266 75
4% rent. państwowa 1894 r.	—
[illegible] pożyczka [illegible]	100 20
[illegible] pożyczka rosyjska 1906 r.	105 00
Dyskonto prywatne.	3 11/16%
Usposobienie mocne.	
[illegible] pożyczka rosyjska 1906 r.	104 1/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	99 1/2
Usposobienie słabe.	
[illegible] 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—
Wiedeń — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 85

Dzierżawca Wilhelma II.

Czytelnicy nasi już wiedzą z telegramu że sąd Rzeszy odrzucił podanie cesarza Wilhelma o wyrzucenie dzierżawcy Sohsta z majątku cesarskiego Rehberg.

Historya tego zatargu, świadczącego, że jednak, pomimo wszystko, „są sędziowie w Berlinie", jest następująca.

Na zjeździe niemieckiej rady rolniczej wygłosił cesarz Wilhelm mowę, w której oświadczył, że on pierwszy zaprowadził w Prusach królewskich żyto petkuskie, którego świetne rezultaty wszyscy podziwiali. Pochwalił się też, że „wyrzucił" dzierżawcę dóbr swoich Rehberg, ponieważ był „niedołęgą" i zaprzepaszczał mu majątek. Otóż związek włościan w Elbing, którego członkiem wydziału jest przez cesarza wymieniony w sposób niepochlebny, dzierżawca Helmuth Sohst, odbył posiedzenie, na którem uchwalono v o t u m zaufania dla Sohsta, wystawiono mu na podstawie długoletniej znajomości świadectwo znakomitego rolnika i wyrażono przekonanie, że ujemny sąd cesarza o nim powstać mógł tylko wskutek fałszywych informacyi, udzielonych przez ludzi złej woli cesarzowi. Dzierżawcy Sohstowi wystawił związek na piśmie v o t u m zaufania. Wśród tych, którzy v o t u m podpisali, znajduje się również landrat hr. Posadovsky-Wehner, syn byłego sekretarza stanu. Zarazem wszyscy mówcy na posiedzeniu stwierdzili, że żyto petkuskie już od 20 lat w prowincyi tej jest wprowadzone, o wiele dawniej zatem, niż cesarz posiada dobra kadyńskie.

Powodem zatargu z Sohstem był dom mieszkalny, przez samego cesarza za nieodpowiedni uznany. Z tego powodu też toczyły się ciągle między zarządem dóbr cesarskich a Sohstem pertraktacye, które miały ustalić miejsce budowy i plany, według których dom miałby być wybudowany. Pertraktacye nie doprowadziły do żadnego rezultatu, a tymczasem zmuszono dzierżawcę, na mocy kontraktu do wykonania różnych kosztownych naprawek w starym domu. Obecnie jednak Sohst zmienił taktykę. O ile pierwej sam pragnął nowego budynku mieszkalnego, o tyle po naprawie starego stanął na stanowisku, że wprawdzie dzierżawca ma prawo żądać nowego domu, ale nie musi się na niego zgodzić, gdy nie chce. Cesarz wniósł skargę w sądzie krajowym w Elbing, który mu przyznał słuszność, wyższy sąd krajowy w Mariewerder jednak innego był zdania, a podanie o rewizyę procesu wniesione przez cesarza do sądu Rzeszy, również zostało odrzucone. Mszcząc się za to, cesarz kazał „wyrzucić" dzierżawcę.

Tymczasem „wyrzucony" siedzi najspokojniej na swoim folwarku i ani myśli się stamtąd ruszać. Nie ulega wątpliwości, że prawo jest po jego stronie, gdyż kontrakt opiewa na 20 lat, z których dopiero 15 ubiegło. Rozprawa sądowa, której pierwszy termin naznaczony jest na koniec bieżącego miesiąca, wypadnie niewątpliwie na jego korzyść.

Sohst znany jest jako dzielny agronom, a rodzina jego już od 30 lat osiadła w tej okolicy. Jest skrajnym konserwatystą. Na przypadek, gdyby cesarzowi udało się istotnie go „wyrzucić", grozi mu ruina majątkowa, nikt bowiem nie zechce wydzierżawić dóbr swych człowiekowi, który w sferach najwyższych zasłużył na tak ostrą krytykę. Sohst jednak nie traci nadziei, że sądy niemieckie wezmą go w obronę.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Operacye wojenne.

Ateny (AP). Dnia 18-go bież. mies. wojenna flotylla grecka odpłynęła na wyspę Korfu wraz z transportami wojskowymi i rozpoczęła bombardowanie Santi Kwarantu. Turcy nie odpowiadając na ogień działowy rzucili się do ucieczki. Grecy zajęli Santi-Kwarantę i zniszczyli artyleryę turecką. Wieczorem transportowce wróciły do Korfu.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Berlin (AP). Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródła wiarogodnego, Rumunia chce przekazać sprawę zatargu rumuńsko-bułgarskiego konferencyi mocarstw pod przewodnictwem Sazonowa w Petersburgu. Bułgarya, według obiegających pogłosek, również popiera ten projekt.

Reforma wyborcza.

Budapeszt (AP). W parlamencie rozpoczęły się debaty nad reformą wyborczą. Opozycya po złożeniu protestu opuściła salę.

Na ulicach skonsygnowano znaczne oddziały wojska.

Budapeszt (AP). Komitet centralny partyi socyalistycznej uchwalił nie rozpoczynać projektowanego strajku, odkładając go do chwili odpowiedniej.

Wzmocnienie niemczyzny.

Berlin (AP). Do sejmu pruskiego wniesiony został projekt prawa o wzmocnieniu żywiołu niemieckiego w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem. W tym celu fundusz germanizacyjny zwiększony zostaje o 230 milionów marek. Dotąd fundusz ten wynosił 725 milionów marek.

Walka z trustami.

New-York (AP). Sąd związkowy uznał związek wschodnich handlarzy bawełną za organizacyę nielegalną i zakazał mu ustanawiania cen i ogłoszania sprawozdań urzędowych.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Minister spraw zagranicznych, który jak się spodziewano miał udzielić wyjaśnień w komisyi do spraw zagranicznych, zawiadomił komisyę, że toczące się obecnie rokowania uniemożliwiają wystąpienie jego w komisyi.

Na Dalekim Wschodzie.

Pekin (Wł.). Ambasador rosyjski zażądał od rządu chińskiego przeprowadzenia śledztwa w sprawie o zamach na życie konsula rosyjskiego w Cycykarze Afanasjewa i surowego ukarania winowajców. Ambasador zapowiedział, że decyzya w tej mierze rządu Cesarskiego będzie ogłoszona dodatkowo.

Jubileusz dynastyi Romanowów.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek Sabler i Sazonow mianowani zostaną radcami stanu.

Episkop Antoniusz.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy Państwowej mówią, że poseł episkop Antoniusz mianowany będzie episkopem omskim pod warunkiem złożenia mandatu poselskiego.

Mandat Jagiełły.

Petersburg (Wł.). 8 podkomisya komisyi rugów poselskich złożyła plenum Dumy obszerny referat o skasowaniu wyborów posła Jagiełły.

Zjazd prawicowców.

Petersburg (Wł.). W obecności Sablera otwarty został zjazd związku narodu rosyjskiego. Zjazd trwać będzie dni pięć. Projektowane jest rozważenie sprawy adresu o rozwiązaniu buntowniczej Dumy.

Rewizye w Petersburgu.

Petersburg (Wł.). Onegdaj w nocy dokonano tu około stu rewizyi w mieszkaniach robotników i studentów. W większości wypadków miały miejsce aresztowania zrewidowanych.

Amnestya.

Petersburg (Wł.). Ukaz o amnestyi obejmie 35 arkuszy. Skazani przez sędziów pokoju, bez ograniczenia praw, oprócz spraw o kradzież i rabunek — będą zupełnie ułaskawieni. Ułaskawiony będzie Łariczkin, który brał udział w zabójstwie posła do 1-ej Dumy Herzensteina.

Z komisyi Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Komisya Rady Państwa rozpoczęła rozważanie projektu prawa o radach kuratorskich przy gimnazyach męskich. Prawica występowała przeciwko projektowi, pomimo to komisya uchwaliła rozpocząć szczegółowe czytanie projektu.

Z komisyi Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Wobec tego, że ministerstwo oświaty niejednokrotnie uważało za możliwe mianowanie inspektorami szkół ludowych naczelników ziemskich i urzędników akcyzy—komisya oświaty ludowej uchwaliła, iż obowiązki inspektorów szkół ludowych mogą pełnić jeno osoby, posiadające wyższe wykształcenie, lub też wychowańcy instytutów nauczycielskich.

Otwarcie domu ludowego.

Petersburg (AP). Otwarty został uroczyście nowy dom instytucyi oświatowych na pamiątkę uwłaszczenia włościan w 1861 r. Dom ten posiada: audytoryum ludowe, salę gimnastyczną, bogatą bibliotekę, złożoną z 90,000 tomów, i przeznaczony jest dla ludności robotniczej stolicy.

ALBERT SAMAIN. 3)

Rower i Angizela.

(Przekład z francuskiego M. S.).

—(o)—

Pewnego dnia, Angizela pokazała mu pokoje swych zmarłych sióstr. Nic się tam nie zmieniło. Okna tylko były zamknięte i przepuszczały słabe światło. W pokoju Krucyfiksy leżała, porzucona na łóżku, suknia z różowego muślinu, przy oknie stały krosienka z zaczętym haftem. W pokoju Weroniki porozrzucane lalki leżały obok książek z rysunkami. W końcu, Angizela otworzyła jedne jeszcze drzwi i uklękła. Był to pokój jej matki. Tu mrok był jeszcze głębszy—na ścianach nie było nic, prócz wielkiego srebrnego krucyfiksu. Dwa naszyjniki z pereł wisiały u stóp Chrystusa. Rower spojrzał na nie zdziwiony.

— To były naszyjniki moich sióstr, rzekła Angizela. Zawiesiła je tu moja matka, aby u stóp Tego, któremu ofiarowała swą boleść, mogło jej serce matki odnaleźć coś ze swych dzieci.

Angizela mówiła to powoli, głosem cichym i jakby zdaleka płynącym, wysmukła, w swej czarnej zawsze sukni, wydawała się sama duszą tych kamieni, w których tylko śmierć była obecną.

Jednej nocy jakiś dziwny śpiew, rozlegający się w pobliżu, zbudził nagle Rowera. Począł przysłuchiwać się i rozpoznał głos omdlającego dziecka.

Głos ten był nieporównany. Zdawał się być złożony z kryształu i srebra. Powolnie i jednostajnie rozlegał się dziwnie wstrząsający—przywodził na myśl dwie młode i piękne zmarłe.

Rower wstał i wyszedł ze swego pokoju, chcąc lepiej słyszeć; w tejże chwili w głębi kurytarzy błysnęła lampa i ujrzał zbliżającą się Angizelę. Na twarzy jej malowało się niezwykłe wzruszenie. Doszedłszy do Rowera, zatrzymała się i nie mówiąc ani słowa, ujęła go za rękę.

Noc była chłodna, wielkie gwiazdy błyszczały na ciemnem niebie.

Nieruchomi, wstrzymując oddech, słuchali tego, jakby nadziemskiego, głosu.

Nagle Angizela zadrżała, dreszcz wstrząsnął jej wątłem ciałem i zwracając ku Rowerowi oczy powiększone jakąś nagłą trwogą:

— Posłuchaj—rzekła — czy poznajesz ten głos? To śpiew mej siostry, Krucyfiksy... Ona mię woła... O Rowerze! i ja także umrę...

Wymówiła te słowa drżąc cała, i dysząc ciężko, na twarzy jej odbiło się jakieś niewypowiedziane udręczenie. Ogarnęła Rowera dziwnem spojrzeniem, z którego dusza jej zdawała się tryskać, jak płomień i chwiejnym krokiem wróciła do swego pokoju.

Tam zatrzymała się przez chwilę drżąca, jakby wsłuchując się w tysiące wzburzonych w niej uczuć. Chciała uklęknąć przed krucyfiksem, oparła rozpalone czoło o boskie stopy ze słoniowej kości, lecz fala olbrzymiego smutku powstała w niej i zatopiła wszystko; wówczas złamana rzuciła się na łóżko i z głową utopioną w poduszki, łkała aż do rana, gdyż uczuła, iż w tej samej chwili, w duszy jej spotkały się—miłość i śmierć.

*

Rower począł zwiedzać okolicę. Był to kraj smutny i pusty; na wzgórzach kilka wsi rybackich, na polach rzadkich przerywanych miejscami przez skały, rosły zboża ubogie, wokoło rozlegały się bagna gnijące. Pod niebem zawsze chmurnem żył lud ubogi i smutny, walcząc wciąż z nielitościwem morzem i kamienistą ziemią. Rower najpierw uczuł wielki smutek, później powoli począł odkrywać jakąś tajemną harmonię pomiędzy wrażeniami posępnemi. Te niezmierne łąki, to morze dzikie, to poszarpane i zamyślone niebo, drogi puste, lud nędzny i milczący — zdawały się tworzyć wspólną, potężną i melancholiczną duszę.

Życie tu płynęło twarde, ostre, podniosłe; uczucia tkwiły tu w ludziach głęboko, na podobieństwo upartych, zawieszonych o skały roślin. Owa zaś, wrodzona każdej istocie, tęsknota do słońca przeistoczyła się w krainie wydziedziczonej ze światła w jakieś namiętne marzenie religijne, które w głębi ich serc zabłysło słońcem mistycznem, stokroć piękniejszem od tego, którego byli pozbawieni. Wiara, zakwitła na tej glebie dzikiej, jak dąb potężny, okrywający swym cieniem wieki całe i czerpiący swą świeżość wiekuistą z rosy niebiańskiej. Przytem styczność ciągła z nieszczęściem i śmiercią, nadała ich życiu wielkość i głębię. Dusze mieli podniosłe i smutne, a serca tak proste i bezbrzeżne, jak ich łąki, morze i niebo.

Rower oddychał tą duchowością, która płynęła w powietrzu, jakby niesiona powiewem morskim i czuł, że własna jego natura ulega przemianie. Dusza jego dotąd tak lekka, obecnie stawała się skupioną i pełną tajemniczych głębi. Zamiast dotychczasowych upojeń, wśród których żył przedtem, zaczynał teraz spostrzegać prawdę bolesna i surową istnienia. Patrząc na wioski opustoszałe, miasta jakby zamarłe, dostrzegał w tej nędzy piękno i cel moralny. Zbudziła się w nim dziwna energia i pragnienie walki z przeznaczeniem. W tem duchowem przeobrażeniu Angizela była najgłówniejszym czynnikiem. Rower czuł, iż była treścią jego życia i gdy czasem wymawiał jej imię, zdawało mu się, że otwiera drzwi do jakiegoś sanktuaryum, wypełnionego atmosferą nadziemskiej czystości.

Często odwiedzał z nią chorych i ubogich. Angizela oddaną była miłosierdziu od wczesnego dzieciństwa. Dusza jej miała dziwną wrażliwość, która tajemnem przeczuciem wiodła ją do miejsc, gdzie było cierpienie, a samo jej ukazanie się w nędznych lepiankach, cuda czyniło. A jednak, ją samą nurtowała dziwna jakaś choroba, czyniąca codzień postępy. Była tak osłabiona, że nieraz, przechadzając się z Rowerem, zmuszona była oprzeć się o jego ramię, aby nie upaść. Wówczas w oczach jej zapalał się dziwny płomień, potem twarz zabarwiała się leciutką falą rumieńca, który po chwili ustępował straszliwej bladości. Pewnej nocy czuwali razem przy umarłym. Był to biedny rybak, którego Angizela wspomagała oddawna. W ubogiej chacie płomienie świec rzucały blaski na ściany, u stóp Krucyfiksu gałązka bukszpanu zieleniła się, zanurzona w wodzie.

Noc była ciepła i cicha, przez otwarte okno błyszczały gwiazdy, niezmierny spokój panował wokoło, a w ciemności słychać było przypływ morza.

Rower zatopiony w myślach, patrząc na umarłego, widział jakby samego siebie na łożu śmiertelnem. Całe jego przeszłe życie wydało mu się panoramą tragiczną, a na duszę szły powiewy tajemnicze, niby z dalekich światów idące.

Nagle jakiś lekki szmer zbudził go z zadumy. Odwrócił się i ujrzał Angizelę zemdloną. Rzucił się ku niej i przyklęknął, by ją podtrzymać. Otworzyła powoli oczy, ale ujrzawszy cień zmarłego, rysujący się na ścianie, poczęła drżeć, potem nagle i jakby ulegając nieprzezwyciężonej jakiejś sile, objęła Rowera i tonąc oczyma w jego oczach, przylgnęła ustami do jego ust w długim, nieskończonym pocałunku.

*

Angizelę odniesiono umierającą do zamku.

Całe dnie i noce bredziła w gorączce; Rower czuwał przy niej i w tym pokoju przesiąkłym wonią eteru, wobec tej nikłej istoty, okrytej kołdrami i pożeranej gorączką, czuł, że cała jego dusza roztopiła się w miłości.

Nigdy żadna ludzka istota nie zbudziła w nim takiej tkliwości. Pamiętając, iż dawniej serce jego budziły tylko zmysły, czuł podziw dla tej dziwnej i boskiej poezyi Litości. Angizela została uratowana i powróciła do życia, lecz była tak słaba, że przychodziło na myśl, iż choroba dała jej tylko chwilowy wypoczynek.

(D. c. n.)



Znane amerykańskie naftowe traktory (drogówki)

„Hart-Parr"

60 silne, z 8 skibowymi pługami **Sakka** najnowszej konstrukcyi, lub **Derra**.

Uniwersalne te traktory są łatwo przekształcane w 3--silne spalinowe silniki.

Traktory „Hart-Parr" są **najbardziej rozpowszechnione w Rosyi.**

Opisy traktorów, odezwy i adresy ich nabywców wysyłamy na żądanie.

Reprezentuje

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich

Słynna w całym świecie HERBATA z gór HARCU.

(Dr LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2 — 3 szklanek tygodniowo leczy wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka 1 rb, — ½ pudełka 50 kop.

Uwaga. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą. Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

JÓZEF GROSSMAN, Warszawa, Złota Nr 16. Telefon 124-44.

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, a doliczeniem na koszta przesyłki.

Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet. 527

A. PRZESMYCKI

Kijów, Kreszczatyk 48. Tel. 4-93

T-wo **NARWSKIEJ** Lnian. Manufaktury

WORKI jutowe

BREZENTY nieprzemakalne

4350

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

Mikroskopy najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 7879



FABRYKA POWOZÓW

S.P. KORIAWINA

KLINCY, CZERNIH. GUB.

Na kontraktach, plac Aleksandrowski przy zbieganiu Suworowa.

7929

POWOZY — **buforowe i resorowe** — Przyjmuje się zamówienia. —

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: **Michała** Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy", „Wernyhora",** Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb **6,** półrocznie rb. **3,** kwartalnie rb **1** kop. **50**.
na prowincyi: „ rb. **8,** „ rb. **4,** „ rb **2.**

Zagranicą rocznie rb 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle autorem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi. Warszawa, Plac Warecki № 4. Telefon № 78-.

KSIĘGARNIE LEONA IDZIKOWSKIEGO

KIJÓW, (Kreszczatyk 29). WARSZAWA, (Marszałkowska 119).

POLECAJĄ OSTATNIE NOWOŚCI ROLNICZE:



Podręcznik do hodowli róż gruntowej i doniczkowej. Jedyna książka w polskiej literaturze ogrodniczej.

Cena Rb 2.—

NAWOŻENIE ROLI

Napisał **Prof. Barakow.** Przystępnie i z uwzględnieniem współczesnych metod; broszura, traktująca o ulepszaniu gleby w wielkich i małych gospodarstwach rolnych.

Cena 75 kp

RACHUNKOWOŚĆ w CUKROWNI

Podręcznik buchalteryi ułożony na podstawie wieloletniej praktyki w cukrownictwie przez **M. Ryohtera.** Cena Rb 1.—

NAWOŻENIE GLEB PODOLSKICH

Według danych „Sieci Podolskiej pól doświadczalnych", napisał **Józef Leo-Zapartowicz.**

Cena 30 kp.

JAN ADOLF MEYER

Jak należy uprawiać buraki cukrowe.



Nakład Leona Idzikowskiego.

Książka opracowana na podstawie 25-cio letniej praktyki autora z uwzględnieniem najnowszych metod uprawy buraka.

Cena Rb. 1.50.

Na prowincyę księgarnia wysyła za zaliczeniem. 7700

NA JARMARKU KONTRAKTOWYM

Japońskie wyroby rękodzielnicze

Jokoj z Japonii

DOM KONTRAKTOWY, 2-gie piętro, w ostatnim pokoju, obok bufetu. (Cały pokój urządzony w japońskim stylu).

W roku bieżącym przywieziona przezemnie na jarmark ogromna partya nowości, towarów z Japonii. Ogromny wybór najróżnorodniejszych japońskich wyrobów rękodzielniczych.

Śliczne zasłony do buduar i syp. od 20 r. do 100 r.,
Zasłony jedwabne do okien 4 rub. 50 kop., 5 rub., 5 rub. 50 kop., 6 i 7 rb.
Albumy artystyczne od 15 rub. do 60 rub.
Filiżanki porcelanowe z rysunkami ręcznej roboty 1 r. 1 rub. 50 kop., do 8 rub.
Imbryki porcelanowe od 2 rub. do 6 rub. 50 kop.
Glin. czajniki, nadaj. przyjemny aromat herbacie 1 rb., 1 r. 25 k., 1 r. 50 k.
Talerze porcelanowe na ściany i do owoców od 1 rub. do 5 rub.
Figury i ptaki porcelanowe od 20 k. do 1 r. 50 k.
Półki, etażerki do upiększenia ścian 45 k., 60 kop., 75 k., 95 kop. 1 rub. 25 k. 1 rub. 50 k. do 12 rub.
Papier listowy drzewny 60 kop., 1 rub. 25 kop. i 1 rub. 50 kop. pudełko.
Szkatułka lakierowana do robótek i papierosów 1 rub., 1 rub. 50 kop., 2 rub. do 15 rub.
Wazy porcelanowe i fajansowe 20 kp., 30 k., 45 k., 1 rub. 50 kop., 4 rb., do 50 rub.
Pudełka słomiane do biletów wizytowych 65 kop., 85 kp., 1 rb. 25 kop. i 1 rub. 50 k.

Wachlarze i parasolki papierowe i jedwabne.
Wazy artyst. Sacuma i kloazowe od 3 r. do 85 r.
Ręka do drapania pleców 35 kop., 45 kop., 55 kop. 75 kop. i 90 kop.
Noże metalowe do papieru 45 kop., 60 kop., 1 rub., 1 rub. 25 kop. i 1 rub. 75 kop.
Pendzle i obsadki do piór japońskie od 15 k. do 40 k.
Pierścienie do serwetek, portcygary i cygarnice.
Chusteczki do nosa jedwabne haftowane 1 r. 25 k. 1 rub. 50 kop., 2 rub., 2 rub. 50 kop. do 4 rub.
Ramki do fotografii 1 rub. 75 k., 2 rub., 2 rb. 50 k. i drożej.
Piórniki japońskie 60 kop., 70 kop., 90 kop. i 1 rb.
Kimono japońskie jedwabne haft. od 30 r. do 85 r.
Kupony na bluzki japońskie jedwabne, wyszywane 15 rub. do 25 rub.
Obrazy artystyczne od 1 rub. 50 kop. do 75 rub.
Figury z kości słoniowej od 15 rub. do 125 rub.
Lalki japońskie 25 kop., 35 k., 45 kop., 1 rb. 50 k., 1 rub. 75 kop. i 2 rub. 25 kop.
Serwetki papierowe do owoców 10 szt. k. 10 i 15 k. 100 szt. 65 kop. i 1 rub., 1000 szt. 7 rb. i 8 r. 50 k.

Sztuki magiczne japońskie. Wiórki rozpuszczające się w wodzie kwiatami 5 kop. i 15 kop. paczka. Sztuka japońska: podczas palenia papierosów pojawiają się różne fotografie — 5 kop. paczka. Zwierzęta japońskie z waty: kurczęta, niedźwiedzie, myszy, zajączki, koguty, małpy i różne inne 5 kop., 8 kop. 10 kop., 15 kop. 20 kop. i drożej. **Pająki japońskie,** poruszające się jak żywe 30 kop. i 35 kop.

Perfumy japońskie: doskonały, przyjemny, długotrwały zapach. Chryzantem, Lotos, Mimoza, Korylopsis, Trefle, Fiołki, Konwalia, Renga (bez) Orchideja, Sida, Jakko, Róża, Sakura flakon 15 k., 35 k., 75 k., 1 r. 50 k., 2 rub. 50 kop., 3 rub., 4 rub., 5 rub. i do 10 rb. **Kolońska woda japońska kwintowa,** zapachy: Chryzantem, Lilia majowa (konwalia), Lilia japońska i Renga (bez) flakon 20 kop., 25 kop. i 1 rb. **Mydło japońskie:** Nowa... 25 k. Mikadessa 40 k. Chryzantem 35 k. Botan 75 k. Listki mydełków 25 k. Sapuma 30 k. Groszek, Trefl, Fijołek, Orchidea i Róża kawałek 45 kop. **Puder japoński** pudełko 25 k., 35 k. 40 k. i 50 k. Japoński krem do twarzy i rąk słoik 1 rb. Sachet japońskie 20 k., 25 k., 30 k., 35 k. i 60 k. **Papiere Poudre** 30 k. i 60 k. **Maszynki do ogrzewania** od reumatyzmu, bólu głowy, żołądkowych cierpień i wogóle, jeśli potrzebny kompres — niezastąpiona rzecz 45 k. i 1 rb. 25 kop. **Łamigłówki japońskie** 35 i 45 kop.

Uprzejmie proszę pp. Kijowian odwiedzić mój magazyn, znajdziecie w nim pp. moc ciekawych oryginalnych, eleganckich przedmiotów na podarunki i do upiększenia pokojów.

Detaliczny cennik proszę żądać z mego składu głównego w Rosyi: **Moskwa, ul. Twerska Nr 24, Magazyn „Japonia", Jokoj.** 750

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli. Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 4098

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XI I-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ: Śmierć Katarzyny II. — Czasy Pawła I. — Zmiana w systemie rządów. — Uwolnienie jeńców polskich. — Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym Kraju. — Deputacye do Moskwy.

ILUSTRACYE I PORTRETY: Adam Kazimierz Ks. Czartoryski, generał ziem podolskich. — Izabella z hr. Flemmingów Adamowa Ks. Czartoryska. — Cesarz Paweł I odwiedza Kościuszkę w więzieniu. — Uwolnienie Kościuszki przez Cesarza Pawła I. — Dom w Wilnie, przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał Jan Kiliński. — Jakób Bułhakow, gubernator litewski. — Uwolnienie więźniów polskich przez Cesarza Pawła I. — Michał Goleniszczew Kutuzow, generał-gubernator litewski. — Waleryan hr. Zubow. — Maryanna z Ks. Lubomirskich Waleryanowa Zubowowa. — Aleksander Bekleszow, gubernator kijowski. — Iwan hr. Gudowicz, generał-gubernator kijowski.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Otrzymany transport

Rocznik „Ziemia" z r. 1910

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

bez oprawy rb. 5.25

w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

E. Herse

4 PROREZNA 4

Gotowe palta

Kostyumy
Suknie 112
Bluzki
Szlafroczki
Matinki
Spódnice
Halki

Pończochy od 60 kop.

DUŻY WYBÓR

Szarfy z piór futrzanych Koronkowych.

Żaboty

Fichus Ruszki.

Rękawiczki od 95 kop.

Wachlarze.

Materyały na palta kostyumy i suknie

KAPELUSZE

WOALKI

Ostatnie Nowości!

Nizkie ceny

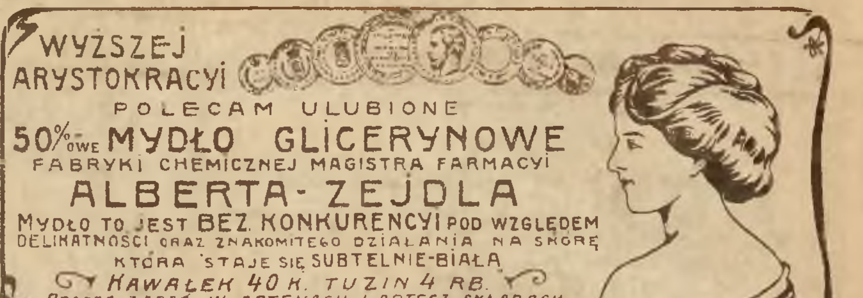
Zamówienia wykonywują się szybko i sumiennie.



Kijowskie Centralne **Biuro Rachunkowe**

i **przepisywanie na maszynach.**

Kijów, Kreszczatyk 40 Tel. 28-64. 1149



7933

FABRYKA ZEGARKÓW DOMU HANDLOWEGO

H. MOSER i S-ka

Założ. w r. 1826.

Marka **Hy. Moser & C-o** fabryczna.

W Kijowie, Kreszczatyk № 29-I.

NOWY ODDZIAŁ



z kompletnym wielk. wyborem **zegarków kieszonkowych własnej fabryki** (znajd. się w Locle w Szwajcaryi) **Zegarów ściennych, marmur. bronzowych,** gabinetow. z czerwonego drzewa. **Dewizek** złotych, srebrnych i metalowych.

Proszę zwracać uwagę na markę i stempel fabryczny i wystrzegać się podrabiań.

Składy i magazyny znajdują się również:

w S.-PETERSBURGU Newski 26. w MOSKWIE Iljinka 14. w NIZSZ.-NOWOGR. na jarmarku Plac Główny 17, 18, 19 i 20.

Katalogi wysyłają się bezpłatnie. 3693

Przyjmują się wszelkie reperacye.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym i najwspanialszym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i ludowego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć. Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena u księgarzy rb. 15. 7297

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1.

AFLAMIT

Idealne pokrycie dachów. Materyał izolacyjny. Elastyczny jak guma, trwałością przewyższa wszystkie podobne wyroby zagraniczne, a jako wyrób krajowy znacznie od nich trwalszy. **Nie wymaga żadnej konserwacyi!**

Nagrodzony medalami na wystawach w Odesie, Ekaterynosławiu, Rostowie n/D i t. d. Na Międzynarodowej Wystawie Przeciwpożarowej w Petersburgu 1912 r. Mention Honorable Minist. Handlu i Przemysłu. 7779

CONTRADOR

niezrównany środek dla uszczelnienia betonu oraz tynku cementowego. Najlepsza i najtańsza izolacya ścian, fundamentów, tarasów, balkonów i t. p. od wilgoci gruntowej i atmosferycznej.

Próbki i cenniki na żądanie.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe, krycie dachów tekturą i aflamitem.

KIJOWSKIE TOWARZYSTWO ASFALTOWE S. SUSKI

UL. PAWŁOWSKA № 29. TEL. № 265. Tramwaj z ulicy Proreznej.

„ZIARNO"

ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		**Z przesyłką pocztową:**	
Rocznie	Rb 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Zmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński.**